

## UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

B. W. na stałe zameldowana w B. w styczniu 2008 roku zamieszkiwała w L. w mieszkaniu przy ul. (...). Właścicielem tego mieszkania był J. N., który wynajął je R. P., który z kolei jeden pokój udostępnił B. W..

(zeznania B. W. k. 121-130, k. 813-818, J. N. k. 346-347, R. P. k. 79-81)

Pod koniec stycznia 2008 roku na ul. (...) w L. B. W. poznała R. J., który następnie zapoznał ją ze swoimi kolegami: K. K. (1) i S. D..

W dniu 25 stycznia 2008 roku wszyscy czworo udali się do mieszkania J. T. przy ul. (...) w L.. Drzwi otworzył im przebywający tam S. C. o pseudonimie (...). W mieszkaniu była też jego właścicielka J. T., co jakiś czas przychodziła mieszkająca w pobliżu jej znajoma U. S.. Był tam również T. N.. Wszystkie przebywające w tym mieszkaniu osoby spożywały alkohol, w który systematycznie zaopatrywano się na targu i w pobliskich melinach, tak więc co pewien czas ktoś wychodził.

Wieczorem R. J. zaproponował B. W., aby przeszła z nim do drugiego pokoju. Poszli tam oboje, pozostałe osoby zostały w pierwszym pokoju i nadal spożywały alkohol. B. W. w ubraniu położyła się na wersalkę i przykryła kocem. Ubrany jedynie w spodnie R. J. położył się obok niej i zaczął ją dotykać po nogach. W pewnej chwili pokrzywdzona myląc imię R. J., zwróciła się do niego (...). To bardzo zdenerwowało oskarżonego, stał się agresywny. Siłą ściągnął B. W. spodnie, a ponieważ opierała się, powiedział do niej „ty ruco nie szarp się” i uderzył ją pięścią w twarz. Z nosa pokrzywdzonej pociekła krew i zaprzestała dalszego oporu. Wówczas R. J. ściągnął jej majtki, zdjął swoje spodnie i odbył z nią stosunek seksualny. Potem położył się obok niej i zagroził, że jak się ruszy, to ją pobije. B. W. spędziła noc leżąc obok R. J., obawiała się bowiem jego gróźb.

Na zabezpieczonym na miejscu zdarzenia kocu ujawniono płyn nasienny należący do R. J. (prawdopodobieństwo, że inna osoba posiada taki sam zestaw cech genetycznych, jaki stwierdzono w badanym zaplamieniu i u R. J. wynosi o, (...)) oraz innej nieustalonej osoby, a także krew B. W. (prawdopodobieństwo, że inna osoba posiada taki sam zestaw cech genetycznych, jaki stwierdzono w badanym zaplamieniu B. W. wynosi o, (...)) (zeznania B. W. k. 121-130, 138, 154-157, opinia z zakresu badań DNA (k. 371-402), wykaz dowodów rzeczowych (k. 353-356).

Następnego dnia tj. 26 stycznia 2008 roku przed godziną 6 rano B. W. obudziła się. R. J. już nie spał. Pokrzywdzona powiedziała mu, że to, co jej zrobił zgłosi na Policję. Wówczas oskarżony zrzucił B. W. z wersalki i zaczął uderzać ją pięściami po twarzy tak, iż z nosa i okolicy oka zaczęła jej lecieć krew. Po chwili do pokoju, w którym się znajdowali wszedł K. K. (1) i przyłączył się do bicia pokrzywdzonej również uderzając ją pięściami po twarzy. Następnie do pokoju wszedł S. D., który zwrócił się do R. J. i K. K. (1), by przestali bić B. W.. Obaj posłuchali S. D. i wszyscy przeszli do pokoju, w którym poprzedniego dnia wspólnie spożywali alkohol. Potem znajdujące się tam osoby w różnych konfiguracjach wychodziły z mieszkania, by kupić alkohol. Oskarżeni nie pozwalali jednak, by B. W. wyszła na zewnątrz, drzwi wejściowe były zamykane, a pokrzywdzona była przez nich pilnowana. Około godziny 8-jej oskarżeni do mieszkania przyprowadzili A. F., który powiedział, że chce się przespać, bowiem jest pijany. A. F. od 24 stycznia 2008 r. przebywał poza domem. Pytany przez oskarżonych o pieniądze na alkohol stwierdził, że ma kartę bankomatową, po czym dał oskarżonym tę kartę i podał numer (...), prosząc jednocześnie, by wszystkiego nie wypłacali. A. F. położył się spać, natomiast S. C. i S. D. udali się do znajdujących się na ulicy (...) bankomatów i z rachunku bankowego należącego do A. F. o godzinie 8.19 wypłacili 50 zł, o godzinie 8.21 z innego bankomatu jeszcze 50 zł, potem z następnego bankomatu o godz. 8.33 kolejne 50 zł i o godzinie 8.53 jeszcze 20 zł. Dalsza wypłata pieniędzy nie była możliwa gdyż na rachunku A. F. pozostało 3 zł i 11 groszy. Za wypłacone pieniądze zakupili alkohol i wrócili do mieszkania J. T., po czym wszystkie przebywające tam osoby zaczęły wspólnie go pić.

W pewnym momencie B. W. zwróciła się do R. J., że chce jak najszybciej opuścić to mieszkanie. Usłyszawszy to R. J. oświadczył, iż nigdzie stąd nie pójdzie, gdyż wcześniej mówiła, iż chce zawiadomić Policję, a S. D. zaczął grozić pokrzywdzonej. Następnie K. K. (1) podszedł do niej i zaczął ją bić pięściami po twarzy. Do bicia przyłączył się R. J., który również uderzał ją pięściami po twarzy. Następnie obaj ściągnęli B. W. z fotela na podłogę i dalej bili ją i wyzywali słowami wulgarnymi. W obronie B. W. stanęła J. T., prosząc oskarżonych by przestali ją bić. W wyniku pobicia B. W. miała zakrwawioną twarz, leciała jej krew z nosa. Nie mogła otworzyć jednego oka, które miała zaklejone krwią. Wszyscy ponownie przystąpili do spożywania alkoholu. W pewnym momencie K. K. (1) zaczął bić i kopać siedzącego na fotelu A. F.. Do bicia przyłączył się R. J.. Obaj wielokrotnie uderzali go pięściami po całym ciele i kopali. S. D. leżał na wersalce i przyglądał się zajściu krzycząc do bijących „dojechać go”. W mieszkaniu oprócz jego właścicielki J. T. cały czas przebywała także B. W., której oskarżeni nie pozwalali wyjść na zewnątrz. Gdy zwróciła się do oskarżonych, by przestali bić A. F. S. D. zaczął grozić jej pobiciem i zabójstwem. W tym czasie mieszkanie opuścił już S. C..

B. W. słyszała jak K. K. (1) wraz z R. J. bijąc A. F. krzyczeli do niego „ty brudasie coś ty zrobił”, bowiem A. F. zmoczył się, a oskarżeni krzyczeli, że wszystko będzie śmierdziało. Gdy A. F. spadł z fotela R. J. i K. K. (1) nadal wielokrotnie bili go pięściami i kopali, a także silnie uciskali na przednią i boczną powierzchnię klatki piersiowej powodując złamanie mostka, liczne obustronne złamania żeber z przebicciem opłucnej po stronie lewej, obfity wylew krwawy w mięśniach szyi po stronie lewej oraz w tkance podskórnej i w mięśniach klatki piersiowej. Gdy leżący na podłodze pokrzywdzony A. F. zaczął charczeć wówczas był przez oskarżonych uderzany szklaną butelką w głowę. Obserwujący całe zajście S. D. początkowo krzyczał „zabijają go”. Potem dodał „a zresztą zabijcie go” i nie udzielił A. F. żadnej pomocy. R. J. i K. K. (1) katowali A. F. przez kilkanaście minut, w następstwie czego doznał on także licznych obrażeń w postaci: obrzęku tkanek miękkich twarzy, rany tłuczonej wargi górnej i okolicy prawego łuku brwiowego, podbiegnięć krwawych i otarć naskórka na twarzy, wylewów krwawych na słuzówkach obu warg, rozerwania wędzidełka wargi górnej, rozległego i masywnego wylewu krwawego w tkance podskórnej głowy i w mięśniach skroniowych, niewielkiego skrzepu krwi pod oponą twardą mózgu po stronie prawej oraz obfitego wylewu krwawego w tkance podskórnej i w mięśniach twarzy, wylewów krwawych w mięśniu języka i pod torebką tarczycy po stronie lewej, rozległych podbiegnięć krwawych w obrębie powłok jamy brzusznej i na kończynach, wylewów krwawych na plecach po stronie lewej i w lewej okolicy łędźwiowej, wylewów krwawych w tkance podskórnej grzbietowej powierzchni ręki lewej i w okolicy prawego stawu łokciowego oraz wylewów krwawych wokół lewej nerki i lewego nadnercza. Obrażenia, których doznał A. F. doprowadziły do ciężkiej niewydolności oddechowej, a w konsekwencji do zgonu pokrzywdzonego.

K. K. (1) i R. J. pozostawili A. F. na podłodze, a jego ciało przykryli narzutą. Potem razem ze S. D. i T. N. dalej spożywali alkohol. Następnie R. J. opuścił mieszkanie J. T. i poszedł zmienić buty, bowiem w wyniku kopania A. F., całe były zakrwawione (częściowo wyjaśnienia S. D. k. 176-178, zeznania: B. W. k. 121-130, k. 138-144, k. 154-157, k. 4400-4405, zeznania J. T. k. 22-23, k. 44-46, k. 57-58, zeznania S. C. k. 1795-1798, protokół z sądowno-lekarskiej sekcji zwłok wraz z opinią k. 106-118, uzupełniająca opinia biegłego W. C. k. 1716-1717, k. 2811-2812, protokół oględzin miejsca zdarzenia k. 2-6, k. 49-52, protokół z oględzin miejsca znalezienia zwłok k. 13-16, dokumentacja fotograficzna k. 89-99, k. 357, protokół oględzin rzeczy k. 77-78, historia rachunku bankowego k. 462-485, wykaz bankomatów z dokonanymi transakcjami k. 1787, k. 1823).

Następnego dnia tj. 27 stycznia 2008 roku S. C., który był razem ze swoją znajomą o imieniu M., spotkał przy zbiegu ulic (...) w L. K. K. (1). K. K. (1) odciągnął S. C. na bok, a następnie poinformował go, iż w mieszkaniu J. „mają trupa” oraz, że „zatłukł G.” butelką. Następnie wszyscy troje udali się do mieszkania J. T. przy ul. (...) w L.. Tam K. K. (1) wskazał S. C. miejsce, w którym leżały zwłoki A. F., które były przykryte narzutą. Następnie dosiedli się do przebywających w mieszkaniu osób, z którymi spożywali alkohol, a potem położyli się spać.

B. W., której oskarżeni przez cały czas nie pozwalali opuścić mieszkania nie mogła zasnąć i wówczas S. D. zagroził jej, że jeśli się będzie wiercić, to ją zabije.

Kolejnego dnia tj. 28 stycznia 2008 roku w godzinach porannych S. C. z dziewczyną opuścili mieszkanie przy ul. (...). Przed wyjściem K. K. (1) wraz ze S. D. powiedzieli mu, żeby nikomu nie mówił o znajdujących się w mieszkaniu zwłokach i grozili, że w przeciwnym wypadku wywiozą go do lasu i tam pobiją go i połamią. Obawiając się spełnienia

tych gróźb S. C. nie zgłosił faktu zgonu A. F. na Policję. Potem K. K. (1) i S. D. na pewien czas wyszli z mieszkania celem zakupu alkoholu. Przynieśli ze sobą trzy butelki wódki poj. 0,25 litra oraz papierosy. Do mieszkania wrócił także R. J.. Mimo że przez pewien czas B. W. została w mieszkaniu tylko z J. T. oraz T. N., nie uciekła, gdyż obawiała się o swoje zdrowie i życie wskutek wielokrotnie wypowiedzianych przez oskarżonych gróźb (zeznania: B. W. k. 121-130, k. 138-144, k. 154-157, S. C. k. 251-253, k. 1795-1798, k. 2544-2550).

R. J., K. K. (1), S. D. i T. N. zaczęli spożywać przyniesiony alkohol. Potem R. J. kazał B. W. posprzątać butelki ze stołu. Gdy pokrzywdzona stwierdziła, iż nie zrobi tego, bo źle się czuje, R. J. zaczął zachowywać się w stosunku do niej agresywnie. Podszedł do niej i kilkakrotnie uderzył ją pięścią w twarz. W efekcie tych uderzeń B. W. spadła z wersalki. Wówczas K. K. (1) i R. J. wzięli znajdujące się na stole noże kuchenne. Następnie R. J. nożem rozciął lewą nogawkę spodni B. W., zaś K. K. (1) zrobił to samo z prawą nogawką jej spodni. Po rozcięciu spodni B. W. R. J. wraz z K. K. (1) trzymanymi przez siebie nożami kuchennymi zaczęli ciąć jej nogi. R. J. spowodował u pokrzywdzonej kilkanaście ran ciętych uda lewego o długości od 4 cm do 18 cm, zaś K. K. (1) spowodował rany cięte uda prawego w długości 10 cm, 12 cm, 17 cm i 35 cm, co skutkowało rozstrojem jej zdrowia i naruszeniem czynności narządu ciała na czas powyżej 7 dni. Oskarżeni obcinali także pokrzywdzonej włosy z różnych części głowy powodując ranę o wymiarach 0,8 na 0,3 cm na owłosionej skórze głowy. W wyniku pobicia B. W. doznała także sińców okularowych w okolicy obu oczodołów, wylewu krwawego na białku oka prawego a także trzech ran na lewym policzku o długości 5 cm, 4 cm i 2,5 cm.

(zeznania B. W. k. 121-130, k. 138-144, k. 155-157, opinia sądowo-lekarska dotycząca obrażeń B. W. k. 133-134, k. 405-406, k. 2877-2878, zeznania J. T. k. 20-23, k. 44, k. 46, k. 57-58).

Potem R. J., K. K. (1) i S. D. zapakowali do worka noże, którymi cięli nogi B. W., pocięte spodnie, obcięte włosy oraz butelki. Stwierdzili, iż udadzą się do mieszkania zajmowanego przez B. W. przy ulicy (...) w L.. W międzyczasie S. D. dał B. W. spodnie, które znalazł w mieszkaniu J. T.. Po opuszczeniu mieszkania przy ul. (...) oskarżeni pozostawili w nim J. T., zamykając od zewnątrz drzwi na kłódkę. W mieszkaniu pozostawili również zwłoki A. F.. Potem razem z T. N. i B. W. udali się do jej mieszkania przy ul. (...). W czasie drogi R. J. kazał pozostałym pilnować B. W., aby ta im nie uciekła. K. K. (1) i T. N. szli więc obok niej. B. W. z obawy o swoje życie i zdrowie bała się wołać o pomoc.

(zeznania: B. W. k. 121-130, k. 138-144, k. 155-157, k. 4400-4405, J. T. k. 20-23, k. 44-46, k. 57-58, H. J. k. 17-18, k. 748, k. 864-865, k. 2396-2397, T. N. k. 3153-3155, k. 3409-3411, wykaz dowodów rzeczowych nr I/113/08 poz. 10, 11, 16, 17, k. 86, dokumentacja fotograficzna k. 89-99, protokół oględzin mieszkania na ulicy (...), k. 49-51).

Po przybyciu do mieszkania przy ul. (...) weszli do niego używając klucza zabranego wcześniej B. W. przez R. J.. Potem w różnych konfiguracjach osobowych wychodzili na zewnątrz w celu zakupu alkoholu, który wspólnie spożywali. W międzyczasie zaczęli przebierać się w znalezione w mieszkaniu ubrania, swoje chowając do reklamówki.

W czasie, gdy oskarżeni opuszczali mieszkanie zawsze jeden z nich zostawał z B. W., by jej pilnować. Dodatkowo zamykali drzwi na klucz. W trakcie jednego z takich wyjść w dniu 28 stycznia 2008 roku S. D., który przedstawił się nazwiskiem (...) wraz z R. J. na ulicy (...) spotkali P. K.. Po krótkiej rozmowie zaprosili ją do mieszkania na ulicę (...). Ta wyraziła zgodę i udała się razem z nimi pod wskazany adres.

(zeznania P. K. k. 68-71, k. 158-160, B. W. k. 121-130, k. 138-144, k. 155-157, T. N. k. 3153-3155, k. 3409-3411).

Tam wszyscy, tj. P. K., B. W., K. K. (1), R. J., S. D. oraz T. N. wspólnie spożywali alkohol. W trakcie libacji R. J. zaczął zachowywać się agresywnie wobec P. K. i w sposób wulgarny groził jej pobiciem. W pewnym momencie B. W. poszła do sąsiada D. B., u którego przebywał W. J., po gorącą wodę. Cały czas była pilnowana przez S. D., który stwierdził wprost, że będzie jej pilnował, żeby nie uciekła i stał na klatce schodowej przy drzwiach wejściowych do mieszkania D. B.. W czasie pobytu w mieszkaniu D. B. B. W. pokazała mu i W. J. rany, jakie miała na nogach. Nie powiedziała jednak, iż jest przetrzymywana, gdyż obawiała się stojącego przed drzwiami S. D.. Po chwili do mieszkania D. B. wszedł S. D., a za nim R. J. i kazali B. W. wyjść. D. B. polecił wszystkim opuścić mieszkanie. Oskarżeni i pokrzywdzona wyszli, a za nimi udali się D. B. i W. J.. Na dworze doszło do kłótni pomiędzy D. B. i S. D., w trakcie której S. D. uderzył D. B. w twarz. Potem oskarżeni i B. W. wrócili do jej mieszkania, gdzie czekali na nich P. K. i T. N.. Wszyscy

razem dalej spożywali alkohol, a po jego wypiciu poszli spać, przy czym jedną butelkę wina zostawiono na drugi dzień. Mieszkanie było zamknięte od środka na klucz, który był w posiadaniu oskarżonych. Taka sytuacja uniemożliwiała B. W. opuszczenie mieszkania.

(zeznania P. K. k. 68-71, k. 158-160, B. W. k. 121-130, k. 138-144, k. 154-157, D. B. k. 255-257, W. J. k. 259-261).

Kolejnego dnia tj. 29 stycznia 2008 roku, gdy wszyscy się obudzili oskarżeni stwierdzili, iż nie ma zostawionej dzień wcześniej butelki wina i swoje podejrzenia skierowali na P. K., której kazali się przyznać do wypicia alkoholu. P. K. stanowczo temu zaprzeczyła. Wówczas R. J., K. K. (1) i S. D. zaczęli bić pokrzywdzoną pięściami po całym ciele.

Po pewnym czasie oskarżeni spostrzegli, iż P. K. ma na palcach 3 srebrne pierścionki, a na szyi srebrny łańcuszek. Zwrócili się więc do niej, aby dała im tę biżuterię na alkohol. Gdy pokrzywdzona oddała im pierścionki i łańcuszek, K. K. (1) i T. N. wyszli z mieszkania i na melinie wymienili biżuterię na papierosy i alkohol. Po jego wypiciu oskarżeni i T. N. postanowili zabrać z mieszkania wartościowe rzeczy i pieniądze z ich sprzedaży przeznaczyć na zakup kolejnego alkoholu. Zabrali więc trzy świeczniki z mosiądzu: jeden o wartości 200 zł, dwa o wartości po 100 zł każdy, prodiż o wartości 70 zł i butlę gazową o wartości 50 zł. Za pieniądze uzyskane z ich sprzedaży zakupili spirytus.

Gdy wychodzili z mieszkania za każdym razem zamykali drzwi na klucz, co uniemożliwiała P. K. i B. W. opuszczenie mieszkania. W trakcie dalszego picia alkoholu oskarżeni ponownie zaczęli bić P. K.. K. K. (1) wziął nóż i trzymając go w dłoniach rozdarł nogawkę spodni, w której była ubrana, potem zaczął przecinać nożem rajstopy i przeciął jej skórę na udzie, powodując ranę ciętą lewego uda o długości 4 cm, co skutkowało rozstrojem jej zdrowia i naruszeniem czynności narządu ciała na czas poniżej 7 dni. Ponadto w wyniku pobicia P. K. doznała podbiegnięć krwawych prawej przedniej powierzchni klatki piersiowej, podbiegnięć krwawych na plecach w okolicy kręgosłupowej oraz na wewnętrznej powierzchni lewego uda. Potem K. K. (1) nożem obciął cholewy w butach P. K., a R. J. groził jej pobiciem i powiedział, że jak opuści mieszkanie to zrobi jej krzywdę.

Około godziny 20-tej do mieszkania przy ul. (...) przybył patrol policji z VI Komisariatu na interwencję, którą zgłosił anonimowy mężczyzna. R. J. przystawił wówczas B. W. nóż do szyi i powiedział jej, że ma podać nieprawdziwe dane i nie otwierać drzwi. Przystawiając nóż do szyi oskarżony spowodował u pokrzywdzonej ranę ciętą szyi o długości 7 cm. B. W. bojąc się gróźb R. J. przedstawiła się jako D. i podała fałszywe nazwisko oraz oświadczyła, że wszystko jest w porządku, a ona nie może otworzyć drzwi, bowiem została zamknięta przez kolegę, który wyszedł do sklepu. Funkcjonariusze Policji oddalili się nie podejmując żadnych działań. Mężczyźni ustalili, iż następnego dnia wyjadą z L., po czym położyli się spać. Korzystając z okazji, że wszyscy śpią P. K. otwierając drzwi kluczem, który został przypadkowo zostawiony w drzwiach wejściowych uciekła z mieszkania przy ul. (...).

(zeznania P. K. k.68-71, k.158-160, B. W. k. 121-130, k.138-144, k. 154-157, opinia sądowno-lekarska dotycząca P. K. k.74, opinia sądowno-lekarska dotycząca B. W. k. 133-134, k. 405-406)

Kolejnego dnia tj. 30 stycznia 2008 roku K. K. (1), R. J., S. D. i T. N. zabrali ze sobą B. W. i pojechali pociągiem do W., z zamiarem udania się do W.. Ponieważ oskarżeni mieli znaczną przewagę fizyczną B. W. bojąc się ich, nie protestowała i nie wzywała pomocy. Na Dworcu Centralnym w W. T. N. i K. K. (1) poszli sprawdzić, o której odchodzi pociąg do W.. Ponieważ długo nie wracali B. W. zaproponowała S. D. i R. J., by udali się z nią do jej babci do K.. Gdy jechali pociągiem do K. R. J. i S. D. powiedzieli B. W., aby nie przyznawała się do tego, że została przez nich pobita. Kazali jej powiedzieć, że została pobita przez kibiców zaś oni jej pomogli. Taką też wersję po przyjeździe do K. B. W. przedstawiła swojej babci-K. C.. Ta jednak nie uwierzyła w te wersje i zadzwoniła do swojego wnuka S. R. (1), który jest funkcjonariuszem Policji w K.. Po jego przyjeździe R. J. i S. D. mężczyźni opuścili mieszkanie K. C., zostawiwszy w nim B. W..

(zeznania B. W. k. 121-130, k.138-144, k.156-157, K. C. k.350-351, S. R. (1) k.512-513)

Dopiero następnego dnia po opuszczeniu mieszkania przy ul. (...) przez oskarżonych, tj. 29 stycznia 2008 r. J. T. poprosiła o pomoc w otwarciu drzwi wejściowych swoją sąsiadkę H. J.. H. J. około godziny 19 telefonicznie powiadomiła dzielnicowego z Komisariatu VIII Policji, iż J. T. jest zamknięta w swoim mieszkaniu wraz z niezwywym

mężczyzną. Na miejsce przybył patrol policji. Wewnątrz mieszkania na podłodze w pokoju ujawniono przykryte narzutą zwłoki A. F. w stanie rozkładu. Na twarzy denata widoczne były przyschnięte zacieki koloru bordowego, skupione wokół ust, ujść przewodów nosowych, obu okolic oczodołowych, przebiegające w dół wzdłuż obu policzków w kierunku obu małżowin usznych, karku i potylicy. Na podłodze przy głowie znajdowała się rozmazana przyschnięta plama koloru bordowego.

(protokół oględzin mieszkania k. 2-4, karta informacyjna, k. 5, protokół oględzin miejsca ujawnienia zwłok k. 13-16, zeznania H. J., k. 17-18)

**Z opinii sądowo-psychiatrycznej dotyczącej K. K. (1)** (k. 415-425) wynika, iż jest on osobą uzależnioną od alkoholu. rozpoznano u niego osobowość dyssocjalną (psychopatia aspołeczna, socjopatia) z wyraźną domieszką cech osobowości chwiejnej emocjonalnie-eksplozywnej. W okresie objętym zarzutami był on w ciągu alkoholowym. Nie ma jednak podstaw do uznania, że w którymkolwiek momencie występowało u niego upicie patologiczne. Zdaniem biegłych jeżeli K. K. (1) istotnie nie pamięta wydarzeń z jednego wieczora to było to zwykłe upicie z niepamięcią, nie redukujące poczytalności. W konkluzji biegli stwierdzili, iż K. K. (1) w okresie objętym zarzutami miał zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia swoich czynów i pokierowania swoim zachowaniem.

**Z opinii sądowo-psychiatrycznej dotyczącej R. J.** (k. 426-436) wynika, iż jest on osobą uzależnioną od alkoholu. w okresie objętym zarzutami znajdował się w fazie picia aktywnego. Rozpoznano u niego osobowość o wyrażanych rysach dyssocjalnych (psychopatia aspołeczna, socjopatia) z dużą skłonnością do agresji, zwłaszcza pod odhamowującym wpływem alkoholu. Zaburzenia osobowości w niczym jednak nie zakłócają zdolności do rozpoznania rzeczywistości i adekwatnego kontrolowania swojego postępowania. W konkluzji biegli stwierdzili, iż w okresie objętym zarzutami R. J. miał zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia swoich czynów i pokierowania swoim postępowaniem.

**Z opinii sądowo-psychiatrycznej dotyczącej S. D.** (k. 579-590) wynika, iż jest on osobą uzależnioną od alkoholu, w fazie chronicznej z degradacją psychospołeczną. Rozpoznano u niego osobowość dyssocjalną (psychopatia aspołeczna, socjopatia) w jej „brukowym” wydaniu. Zaburzenia osobowości w żadnym jednak stopniu nie zakłócają u niego zdolności do rozpoznania rzeczywistości i pokierowania swoim postępowaniem. W konkluzji biegli stwierdzili, iż w okresie objętym zarzutami S. D. miał zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia swoich czynów i pokierowania swoim postępowaniem.

**Oskarżony S. D. zarówno w toku postępowania przygotowawczego jak i przed Sądem nie przyznał się do dokonania zarzucanych mu czynów (k.176-178, k. 530, k.742-744, k.803, k.817, k.1336, k. 1430-1431, k.1717, k.2394-2396, k.2623, k.3412, k. 3801-3802).**

W toku postępowania przygotowawczego (k. 176-178) wyjaśnił, iż będąc w L. spotkał R. i jego znajomą o imieniu B. i razem poszli do mieszkania jego ciotki na ul. (...). Tam był już K. K. (1), S. na którego mówili (...) oraz nieznanemu mu z nazwiska T.. Był również mężczyzna, który dał potem S. kartę bankomatową wraz z numerem (...), był bowiem tak pijany, że nie mógł sam iść do bankomatu.

Oskarżony wyjaśnił, iż poszedł razem ze S. do bankomatu i w sumie z dwóch bankomatów wypłacili 100 zł – po 50 zł w każdym. Gdy wrócili to oddali wypłacone pieniądze temu mężczyźnie, który był bardzo pijany i spał w fotelu. Potem mężczyzna ten obudził się i dał im pieniądze na zakup alkoholu. Poszli więc razem ze S. do sklepu nocnego na ul. (...), gdzie kupili wódkę. Gdy wrócili zaczęli wspólnie pić alkohol. Widział wówczas, że R. szarpał się z B.. Potem ze S. wyszedł z mieszkania ciotki, żeby sobie pochodzić. Gdy wrócił to wszyscy już spali. Ten mężczyzna, który dał im kartę bankomatową, leżał na podłodze przy fotelu i chrapał. Oskarżony wyjaśnił, iż w nocy obudzili się i znowu wszyscy zaczęli pić. R. J. był wtedy z B. w drugim pokoju i słychać było ich kłótnię. W pewnym momencie K. K. (1) zobaczył, że mężczyzna, który dał im kartę bankomatową zsiadał się i zaczął do niego krzyczeć, aby nie chrapał. Następnie uderzył go kilka razy i wówczas mężczyzna ten przestał chrapać. S. D. zaprzeczył, aby zachęcał K. do zabicia tego mężczyzny, nie mówił także, aby go przestał bić. Wyjaśnił, że w tym czasie R. był cały czas w drugim pokoju z B.. Stwierdził, że jak rano obudzili się, to zobaczył, że ten mężczyzna leżał na ziemi, przykryty kocem, ale nie sprawdzał, czy żyje. Zauważył,

że B. ma podbite oczy ale nie mówiła kto jej to zrobił. Potem wszyscy poszli do mieszkania B. na ul. (...), a następnie pociągiem pojechali najpierw do W., a potem on razem z B. i R. pojechał do K., zaś T. i (...) zostali w W..

Składając po raz pierwszy wyjaśnienia przed Sądem (k. 742-745) S. D. nie potwierdził wyjaśnień złożonych w postępowaniu przygotowawczym i stwierdził, iż pomyliły mu się nazwiska. Sprecyzował, iż pomylił K. K. (1) ze S. C.. Jako sprawcę pobicia A. F. wskazał S. C.. Stwierdził, iż C. nie podobało się to, iż A. F. chrapie. Dlatego też C. „telepnął go” tzn. szarpnął. Widział jak S. C. uderzył kilka razy A. F.. Nic więcej nie widział bo było ciemno.

Potwierdził natomiast fakt, iż pieniądze z bankomatów wypłacał wspólnie ze S. C., któremu A. F. dał kartę bankomatową i podał numer (...). Podkreślił, iż nie wiedział, że A. F. nie żyje. Stwierdził, iż w mieszkaniu oprócz niego byli: J. T., R. J., K. K. (1), S. C., A. F., B. W. oraz nieznany mu mężczyzna o imieniu T.. Wszyscy byli bardzo pijani. Łącznie wypili ok. 10-12 butelek alkoholu, o różnej pojemności.

Wyjaśnił także, iż B. W. nie była więziona i mogła wyjść kiedy chciała. Gdy przyszła do mieszkania na ul. (...) miała już podbite oczy i nie widział, aby ktoś ciał ją nożem. S. C., z którym szedł do bankomatu, chwalił mu się, że miał stosunek z B. i prosił, aby nie wspominał o tym fakcie jego dziewczynie. Stwierdził, iż nikt nie zabierał z mieszkania B. W. żadnych przedmiotów, ona sama dała im świeczniki i butlę gazową. Również P. K. sama oddała biżuterię, aby zastawić ją na alkohol. Dodał, iż nie bił ani B. W. ani P. K. i zaprzeczył wyjaśnieniom R. J., jakoby uprawiał z B. seks.

Przesłuchany przed Sądem ponownie (k. 2394-2396), oświadczył, iż korzysta z prawa do odmowy składania wyjaśnień i będzie jedynie odpowiadał na pytania swojego obrońcy.

Po odczytaniu złożonych dotychczas wyjaśnień, potwierdził te wyjaśnienia, które składał w toku przewodu sądowego i oświadczył, że niezasadnie obciążył swoimi wyjaśnieniami K. K. (1), gdyż zamiast nazwiska (...) mówił (...). Wyjaśnił, iż to S. C. uderzył A. F., szarpał się z B. i z nią spał. Zaprzeczył, by wspólnie ze S. C. wypłacał pieniądze z bankomatu. Nie potwierdził także swoich wcześniejszych wyjaśnień odnośnie R. J. i stwierdził, iż nie było go w mieszkaniu J. T. w czasie zdarzenia.

Przesłuchany przed Sądem po raz kolejny (k. 3801-3802) ponownie nie potwierdził wyjaśnień składanych w postępowaniu przygotowawczym i stwierdził, iż wyjaśnienia te były wymuszone przez panią prokurator, która krzyczała. Wyjaśnił, iż niesłusznie „oczernił” K., bo to S. C. bił butelką pokrzywdzonego. Nie potwierdził również tego, by słyszał z drugiego pokoju szarpaninę między R. J. a B. W.. W pozostałej części odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania.

***Oskarżony K. K. (1) zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i przed Sądem, nie przyznał się do dokonania zarzucanych mu czynów (k.245-247, k. 565-566, k.746-748, k. 803, k.818, k. 1717-1718, k.2392-2393, k.3411, k. 3799-3800).***

Przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym (k. 245-247) wyjaśnił, iż nie zna A. F. ani B. W.. Pod koniec stycznia 2008 roku cały czas spożywał alkohol w różnych miejscach w L.. Pamięta, że jedną noc spędził na melinie w mieszkaniu przy ulicy (...). Przyszedł tam z nowopoznanym mężczyzną, z którym przynieśli alkohol. W mieszkaniu była jego właścicielka i dwaj nieznani mu mężczyźni w wieku 35-40 lat. Nie było tam żadnej awantury. Dodał również, iż poza właścicielką nie było tam innej kobiety. Stwierdził, iż upił się i obudził się na podłodze. Potem wyszedł z tego mieszkania i poszedł pod sklep z alkoholem na ulicy (...). Następnie pojechał pociągiem na gapę do G., skąd wrócił 11 kwietnia 2008 roku (k.245-247).

Przesłuchany przed Sądem po raz pierwszy (k. 746-748) nie przyznał się do zarzucanych mu czynów i potwierdził częściowo swoje wyjaśnienia złożone w toku postępowania przygotowawczego. Wyjaśnił, iż to S. D. kazał mu tak mówić i kazał mu trzymać buzię na kłódkę. Dodał, iż S. C. powiedział do niego, że jak go sprzeda to będzie „zjedzony na M.". Przyznał, iż nie pomógł A. F. i uraził P..

Opisując przebieg wydarzeń wyjaśnił, iż rano na ulicy (...) spotkał S. D.. Razem kupili spirytus i poszli do mieszkania J. T.. Po drodze spotkali G. tj. S. C., który również wyraził chęć spożycia alkoholu. We czworo tj. on, C., J. T. oraz S. D. wypili przyniesiony spirytus. Po jego wypiciu razem z C. i D. udali się na ulicę (...) celem zakupu alkoholu. Tam spotkali R. J.. Wspólnie ustalili, że kupią spirytus i papierosy i pojadą do mieszkania J. T.. R. J. powiedział, że zna B., która lubi sobie wypić i zabawić się i razem z D. poszli po nią. Po drodze spotkali T., który się do nich przyłączył i wszyscy razem poszli do mieszkania J. T.. Tam do wieczora spożywali alkohol, a potem poszli spać. Rano gdy się obudził poszedł razem z T. po wodę oraz na targ, gdzie kupił spirytus. Gdy wrócił z T., to spostrzegł, że S. D. oraz S. C. stoją nad B., która była owinięta w prześcieradło. Miała podbite oko i leciała jej krew. C. groził jej, aby nie mówiła jego dziewczynie. Potem zaczęli ponownie spożywać alkohol i w międzyczasie wychodzili po jego zakup. Wówczas ktoś, prawdopodobnie S. C., przyprowadził A. F., który na zakup alkoholu dał swoją kartę bankomatową, mówiąc „S. dam ci kartę”. W mieszkaniu było wówczas dwóch S. i nie wie, do którego te słowa były skierowane.

W dalszej części swoich wyjaśnień K. K. (1) przyznał, iż w trakcie libacji doszło między nim i T. do rękoczynów i R. J. ich uspokajał. W trakcie tej awantury A. F. spał.

Po powrocie S. C. i S. D. dowiedział się, że wypłacili z bankomatu 20 złotych. Potem C. opuścił mieszkanie. Po jakimś czasie A. F. spytał się S. D. ile wypłacili. S. D. zaczął szukać karty i doszło między nim a A. F. do szarpaniny. Potem się uspokoili i siedli przy stole. Gdy wrócił S. C. ponownie zaczęła się awantura odnośnie ilości wypłaconych pieniędzy. A. F. mówił, iż został okradziony. Zaczęli się u S. C. szarpać i wyzywać. W trakcie szarpaniny A. F. upadł na podłogę koło regału. Potem został kilka razy kopnięty przez S. C. w klatkę piersiową i po twarzy. S. C. miał na nogach zimowe buty i kopał A. F. obiema nogami. Kopnął go około 10 razy. S. C. był zdenerwowany tym, iż został pomówiony o kradzież i zrobiono z niego złodzieja. Oddał potem kartę bankomatową A. F., który był cały we krwi.

K. K. (1) wyjaśnił także, iż do mieszkania kilkakrotnie przychodziła jedna z sąsiadek J. T. oraz, że widział, jak S. C. odbył stosunek z B. W.. Następnego dnia rano S. D. powiedział, że jest problem, bo A. F. nie żyje. Leżał on na podłodze i był przykryty kocem lub narzutą. Zarówno S. C. jak i S. D. z uwagi na swoją przeszłość kryminalną nie chcieli wzywać Policji. Przesiedzieli cały dzień w mieszkaniu, gdzie znajdowały się zwłoki A. F.. Potem poszli po R. J. do jego babki. Wracając kupili alkohol i poszli pokazać R. J. zwłoki A. F..

Podkreślił, iż zarówno on jak i R. J. nie bili i nie kopali A. F.. Natomiast awantura jaka wybuchła pomiędzy S. C. a B. W. dotyczyła seksu. Słyszał jak C. mówił do B. „spróbuj k... coś powiedzieć”. Nie widział, aby w jakikolwiek sposób R. J. groził B. W., która mogła wyjść z mieszkania kiedy chciała.

Potem razem z B. W. poszli do jej mieszkania na ul. (...). S. D. z R. J. szli z przodu, zaś on, T. i B. z tyłu. Nikt nie trzymał B. W., wszyscy szli swobodnie. Nikt nikomu nie groził. Na Drewnianej pili alkohol i potem zdrzemnął się. Po obudzeniu się zobaczył P. K., którą poznał dwa lata temu. Potem razem z P. K., S. D., R. J., B. W. oraz z T. pili alkohol, a wieczorem poszli spać. Na drugi dzień rano doszło do kłótni o nalewkę. S. D. pytał się wszystkich po kolei kto ją wypił i zaczął się czepiać P.. Ta na zgodę oddała swoje pierścionki, które zastawił w zamian za spirytus i papierosy.

Wyjaśnił także, iż powiedział do P. K., aby się przebrała i szarpnęła jej spodnie, które się rozerwały. Potem wziął scyzoryk i obcinał jej cholewę w bucie. W trakcie tego przypadkowo skaleczył P. w nogę, za co ją przeprosił. Dodał, iż nikt nie obcinał włosów B. W.. Wyjaśnił, iż była taka sytuacja, że B. rozmawiała z Policją przez drzwi i mówiła, że wszystko jest w porządku. Zaprzeczył, iż groził przebywającej w areszcie B. W. śmiercią jeżeli będzie źle zeznawała. Dodał, że przekazał jej tylko pozdrowienia (k.818)

Odnośnie świadka J. P. przyznał, iż krótko rozmawiał z nim „pod cełą” ale nie wtajemniczał go w szczegóły (k.1718) a jedynie dał mu odpis aktu oskarżenia (k.2393).

Przesłuchany ponownie przed Sądem (k. 2392-2393) oświadczył, że korzysta z prawa do odmowy składania wyjaśnień i będzie odpowiadał jedynie na pytania obrońcy (k.2392). Stwierdził, że prawdziwe są jego wyjaśnienia złożone w toku przewodu sądowego a sytuacja, o której mówił w postępowaniu przygotowawczym również mogła się zdarzyć.

Przesłuchany przed Sądem po raz kolejny (k. 3799-3800) również odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania i w całości potwierdził wyjaśnienia, które dotychczas złożył przed Sądem.

**Oskarżony R. J. zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i przed Sądem nie przyznał się do dokonania zarzucanych mu czynów (k. 165-168, k. 181, k. 556, k.744-746, k.803, k.817, k.1718, k.1718v, k.2393, k.3412, k. 3800-3801).**

W toku postępowania przygotowawczego wyjaśnił (k. 165-168), iż przyszedł do mieszkania J. T., tam napił się z kolegami alkoholu i poszedł spać. Rano S. D. i mężczyzna o pseudonimie (...) przyprowadzili nieznanego mu mężczyznę. Zaczęli razem pić wódkę i wówczas źle się poczuł i poszedł do mieszkania swojej babki, żegnając się wcześniej z tym nieznanym mężczyzną. Wyjaśnił, iż w mieszkaniu tym było dużo osób. Był tam S. D., jego matka J., kolega o imieniu P. lecz nie pamięta jego nazwiska, była też B. i osoby, których nie znał. Z mieszkania J. T. wyszedł około godziny 15. Na drugi dzień przyszedł do niego S. D. wraz z dwoma kolegami, których nie znał i zaprosił go do siebie, aby się napić. Poszli do mieszkania J., gdzie dzień wcześniej pił alkohol i zobaczył, że ktoś leży pod zakrwawionym kocem. Od S. D. dowiedział się, że pod kocem leży mężczyzna, który dzień wcześniej został przez nich przyprowadzony i pił z nimi alkohol. R. J. wyjaśnił także, iż nie zgwałcił B. W.. Dodał, iż kilka dni wcześniej odbył z nią stosunek u niej w domu. Stwierdził, iż nie pobił jej i nie pociął jej nożem.

Przesłuchany przed Sądem po raz pierwszy (k. 744-746) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Potwierdził złożone w toku postępowania przygotowawczego wyjaśnienia i dodał, iż myślał, że to S. C. ma ksywę (...) i nie wiedział, że chodzi o K. K. (1).

Następnie wyjaśnił, iż B. W. poznał kilka dni wcześniej przy gołębniku na Placu (...). Potem spotkał S. D., K. K. (1) oraz S. C.. Po krótkiej rozmowie zaprosił ich do baru. Wówczas S. D. zaproponował aby udać się do mieszkania jego matki J. T.. Poszli tam we czwórecku. W mieszkaniu była J. T.. Wypili wspólnie pół litra wódki. Potem wszyscy poszli na targ, aby jeszcze zakupić alkohol. Jak wracali to spotkali T.. Po drodze zaszli do gołębnika, skąd zawołała B. W., która już wtedy miał podbite oko. W mieszkaniu J. T. wypili grzecznie alkohol. Byli tam K., D., (...) tj. C., B., T. i właścicielka mieszkania J. T.. Po wypiciu wódki poszli spać. On spał w jednym pokoju z K. K. (1) i B. W., a S. D. z J. T. i z (...) lub z T. w drugim pokoju, zaś jedna osoba spała na fotelu. B. W. spała bez koszulki w samych majtkach. Następnego dnia wypili przyniesioną przez K. K. (1) i T. ćwiartkę spirytusu. Potem dał S. D. 20 złotych, aby ten kupił jeszcze jakiś alkohol. Na zakupy poszli S. D. i S. C.. Wrócili razem z A. F., który przyniósł ze sobą jedno piwo. Gdy zabrakło alkoholu A. F. powiedział, że chętnie się dołoży i dał S. C. kartę bankomatową. Gdy S. C. wrócił i oddał A. F. kartę ten zaczął się z niego śmiać, że jest upośledzony, głuchy. Mówił też, że jest złodziejem. Wtedy S. C. zaczął z piętami „startować” do F. oraz kopać go, w efekcie czego A. F. przecierał twarz z krwi. W tym czasie K. K. (1) zażywał leki, a S. D. mówił do C. aby ten się uspokoił, ale C. odpowiedział, że „dojedzie” F.. Potem się uspokoił. R. J. wyjaśnił, iż posiedział chwilę ze S. D., S. C., T. oraz B., która była już bardzo pijana, bowiem K. K. (1) poczuł się źle, a potem poszedł do mieszkania swojej babci. Gdy wychodził, to A. F. siedział pobity na fotelu i pił wódkę.

Następnego dnia rano do mieszkania, w którym przebywał przyszedł S. D.. Na dole pod domem stali K. K. (1) oraz T.. Wtedy od S. D. dowiedział się, iż w mieszkaniu J. T. są zwłoki mężczyzny. Poszli razem na targ gdzie zakupili spirytus, a potem udali się do mieszkania J. T.. Tam zobaczył, że ktoś leży pod kocem na podłodze. Domyślił się, że to jest A. F., gdyż wystawały mu buty. Miał sińce na twarzy, a na podłodze były ślady krwi. K. K. (1) chciał dzwonić na policję i pogotowie ale S. D. uderzył go za to. Potem wspólnie pili alkohol. B. W. cały czas siedziała bez stanika i była przykryta prześcieradłem. Dodał, iż alkohol pili tam, gdzie leżały zwłoki. Oskarżony wyjaśnił także, iż S. D. powiedział mu, że to S. C. pobił A. F., gdyż denerwowało go jego chrapanie.

W dalszej części swoich wyjaśnień R. J. stwierdził, iż B. W. sama zachęcała mężczyzn do odbywania z nią stosunków. Po raz kolejny oświadczył, iż miał z nią stosunek kilka dni wcześniej u niej w domu. Myślał, że to będzie seks bez zobowiązań. W czasie, gdy przebywał w mieszkaniu J. T. było tam wiele kobiet. Cały czas ktoś przychodził i wychodził. Wie, że stosunek z B. W. miał T.. Potem stosunek z nią mieli także S. C. i S. D.. Byli w tzw. trójkącie. Stwierdził, że jego zdaniem B. W. to dziewczyna lekkich obyczajów.



Odnosząc P. K. wyjaśnił, iż pojawiła się ona w godzinach popołudniowych w mieszkaniu na ulicy (...), gdzie miała miejsce libacja. Nie miała ze sobą alkoholu. W mieszkaniu tym byli na zaproszenie B. W.. P. K. zaproponowała T., aby wziął od niej pierścionki i oddał je pod zastaw za alkohol. T. wyszedł i po jakimś czasie wrócił z alkoholem. Potem B. poprosiła ich, aby zawieźli ją do K.. R. J. wyjaśnił, iż nikt nie bił P. K., tylko K. K. (1) śmiał się z jej spodni i butów i podarł jej spodnie nożem. Wtedy skaleczył ją nożem, za co ją przeprosił.

Przesłuchany po raz kolejny na rozprawie w dniu 10 lutego 2011 roku (k. 2393-2394) oświadczył, że korzysta z prawa do odmowy składania wyjaśnień i będzie odpowiadał jedynie na pytania obrońcy. Potwierdził dotychczas składane wyjaśnienia i oświadczył, że zeznania J. P. to „zwykłe oszczerstwa i pomówienia”.

Przesłuchany przed Sądem w dniu 21 listopada 2013 roku (k. 3800-3801) odmówił składania wyjaśnień i potwierdził dotychczas składane wyjaśnienia.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom S. D. w części w której wskazał, iż przebywający w mieszkaniu J. T. A. F. sam dał im kartę bankomatową i podał numer (...), aby wypłacić z niej pieniądze na zakup alkoholu, a także, iż poszedł razem ze S. C. do bankomatu, po czym z jednego bankomatu wypłacili 50 zł i z drugiego również 50 zł. Niewiarygodne są jednak wyjaśnienia oskarżonego, iż łącznie wypłacili jedynie 100 zł. Zarówno z zeznań S. C. (k. 232, k. 1798), jak i historii rachunku bankowego A. F. (k. 462-485), a także informacji Banku (...) (k. 1787, k. 1823) wynika bowiem, iż kwota ta wynosiła 170 zł. Sąd dał także wiarę wyjaśnieniom S. D., iż w nocy słyszał, jak w drugim pokoju R. z B. „awanturują się”, a potem widział, jak K. K. (1) bił A. F. bowiem ten „zsikał się” i chrapał. Po tych uderzeniach A. F. przestał chrapać. Na wiarę nie zasługują natomiast późniejsze twierdzenia oskarżonego, iż wyjaśniając tak, pomylił K. K. (1) ze S. C., bowiem to S. C. bił A. F.. Twierdzeniom tym w sposób jednoznaczny przeczą zeznania S. C. (k. 1795-1798) i B. W. (k. 121-130), z których wynika, iż to K. K. (1) i R. J. bili i kopali A. F.. Za wiarygodne Sąd uznał także wyjaśnienia S. D., iż P. K. dała im pierścionki i łańcuszek, by zastawić je za alkohol, a także, że A. F. był bity butelką. Sąd odmówił natomiast wiary pozostałym wyjaśnieniom oskarżonego, sprzeczne są bowiem ze zgromadzonymi w sprawie dowodami w szczególności zaś z zeznaniami świadków: B. W., P. K., S. C..

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom K. K. (1) w części, w której wskazał osoby przebywające w czasie przedmiotowych zdarzeń zarówno w mieszkaniu J. T. przy ul. (...), jak i w mieszkaniu wynajmowanym przez B. W. na ulicy (...) oraz w tej części w której przyznał, iż doszło do zajścia między nim a T. N.. Sąd dał także wiarę wyjaśnieniom K. K. (1), iż A. F. sam zaproponował, iż da kartę bankomatową, by wypłacić pieniądze na alkohol oraz że do bankomatu chodzili S. D. i S. C..

Na wiarę zasługują również te wyjaśnienia w których potwierdził fakt rozmowy B. W. z funkcjonariuszami Policji na ulicy (...) i fakt jej wizyty w mieszkaniu D. B.. Za wiarygodne Sąd uznał także wyjaśnienia K. K. (1), iż P. K. sama dała pierścionki pod zastaw za alkohol i on zastawił je za spirytus i papierosy.

W pozostałej części wyjaśnienia oskarżonego nie zasługują na obdarzenie ich wiarą, sprzeczne są bowiem ze zgromadzonymi w sprawie dowodami zwłaszcza zaś z zeznaniami B. W., P. K. i S. C..

Sąd podzielił wyjaśnienia R. J. w których potwierdził, iż był w mieszkaniu J. T. i byli tam także: S. D., K. K. (1), B. W., S. C., T. N. oraz A. F. oraz że wspólnie spożywali tam alkohol, a potem spędzili tam noc.

Na wiarę zasługują również te wyjaśnienia oskarżonego, w których twierdzi, że A. F. dał swoją kartę bankomatową, by wypłacić pieniądze na zakup alkoholu oraz, że P. K. przekazała swoje pierścionki pod zastaw za alkohol, a także, że K. K. (1) podarł jej nożem spodnie i skaleczył jej nogę.

W pozostałym zakresie wyjaśnienia R. J. nie zasługują na obdarzenie ich wiarą, sprzeczne są bowiem ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, przede wszystkim zaś z zeznaniami B. W., P. K., S. C. i J. T..

Ustalając przebieg zdarzeń w mieszkaniach na ul. (...) i ul. (...) w L. Sąd oparł się przede wszystkim na relacjach pokrzywdzonych: B. W. i P. K., złożonych w toku postępowania przygotowawczego i częściowo składanych podczas kolejnych rozpraw. Podkreślić jednak należy, iż zdarzenia te miały miejsce w dniach od 25 stycznia do 30 stycznia

2008 roku, a więc były rozciągnięte w czasie i było ich wiele. Oprócz pokrzywdzonych i oskarżonych uczestniczyły w nich także inne osoby: między innymi J. T., U. S., S. C., T. N., którzy w tym czasie wielokrotnie opuszczali mieszkania, bądź spali, a ponadto wszyscy pozostawali pod wpływem alkoholu. Precyzyjne odtworzenie przebiegu tych zajęć nie było zatem możliwe.

Przesłuchana w postępowaniu przygotowawczym (k. 121-130, k. 138-144, k. 155-157, k. 161-163, k. 192) B. W. złożyła obszernie zeznania, które Sąd w całości obdarzył wiarą. Podała, iż najpierw przy gołębniku na ul. (...) poznała R. J., który dwa dni później zapoznał ją ze swoimi znajomymi K. K. (1) i S. D.. Wszyscy czworo udali się do mieszkania J. T. przy ul. (...) w L.. Drzwi otworzył im S. C.. W mieszkaniu była jego właścicielka J. T., przychodziła również jej koleżanka U. S.. Był tam także T. N.. Wspólnie spożywali alkohol. W pewnym momencie R. J. powiedział jej, by poszła z nim do drugiego pokoju. Tam zaczął zachowywać się wobec niej agresywnie, siłą ściągnął jej spodnie, a ponieważ opierała się, uderzył ją pięścią w twarz tak, iż z nosa poleciała jej krew. Wówczas pokrzywdzona zaprzestała oporu, a R. J. wbrew jej woli odbył z nią stosunek seksualny. W tym zakresie zeznania B. W. znajdują potwierdzenie w uznanych przez Sąd za wiarygodne wyjaśnieniach S. D. (k. 177), który podał, iż w nocy w trakcie picia alkoholu R. J. był w drugim pokoju z B. i się „awanturowali”. Zeznania B. W. znalazły także potwierdzenie w opinii z zakresu badań DNA (k. 371-402). Na kocu koloru żółtego zabezpieczonym podczas przeszukania mieszkania J. T. stwierdzono ślady krwi pochodzącej od B. W., a prawdopodobieństwo, że inna dobrana losowo osoba w naszej populacji posiada taki sam zestaw cech genetycznych wynosi 0, (...) (pkt 5). Ponadto na tym samym kocu stwierdzono DNA w postaci płynu nasiennego pochodzącego od R. J. (pkt.9) a prawdopodobieństwo, że inna dobrana losowo osoba w naszej populacji posiada taki sam zestaw cech genetycznych wynosi 0, (...). Wskazany wyżej koc znajdował się na łóżku na którym doszło do zbliżenia pomiędzy R. J. a B. W. i kocem tym później oboje byli przykryci.

Sąd w całości podzielił także zeznania, w których B. W. opisała przebieg zdarzeń, które doprowadziły do zgonu A. F. (k. 121-130, k. 138-144, k. 804-808, k. 813-819, k. 4400-4405). Z jej relacji wynika, iż rano następnego dnia po tym, jak została zgwałcona oskarżeni przyprochodzili do mieszkania J. T. A. F.. Gdy zapytali go, czy ma pieniądze na alkohol, powiedział im, że ma kartę bankomatową i może ją dać, by wypłacili pieniądze. Prosił, by nie wypłacali wszystkiego. Potem słyszała rozmowę oskarżonych, że mają kartę i pójda wypłacić pieniądze, by kupić za nie alkohol. Oskarżeni wyszli zamykając drzwi i po jakimś czasie wrócili z alkoholem. W tym czasie A. F. spał. Potem wspólnie spożywali przyniesiony alkohol. W pewnym momencie R. J. i K. K. (1) stwierdzili, iż A. F. zsikał się na łóżko i wszystko będzie śmierdziało, bowiem siadł na fotelu. Zaczęli bić i kopać pokrzywdzonego, a potem uderzali go butelką w głowę. Gdy już nie żył przykryli go narzutą. B. W. zeznała, iż R. J. wyszedł później, by zmienić buty, bowiem całe miał we krwi. Zeznała także, iż całe zajście obserwował S. D., który początkowo krzychał „zabijaj go”, a potem powiedział „a zresztą zabijcie go” i nie udzielił pokrzywdzonemu żadnej pomocy.

Relacje te znajdują potwierdzenie w zeznaniach J. T. (k. 20-23, k. 45-46), która podała, iż widziała, jak K. K. (1) uderzał szklaną butelką leżącego na podłodze A. F., a także S. C. (k. 252-253, k. 1795-1798), który wskazał, iż R. J. i K. K. (1) bili i kopali siedzącego na fotelu A. F. i działania te kontynuowali, gdy pokrzywdzony upadł na podłogę. S. C. zeznał także, iż całe zajście obserwował leżąc na wersalce S. D., który krzychał „dojechać go”. Z zeznań S. C. wynika również, iż następnego dnia spotkał K. K. (1), który powiedział „uważaj mamy w domu J. trupa”, a następnie dodał, iż „zathukł G. butelką”. Zeznania te znajdują również potwierdzenie w uznanych za wiarygodne wyjaśnieniach S. D. (k. 176-178), z których wynika, iż gdy K. K. (1) zobaczył, iż A. F. zsikał się, zaczął na niego krzychać i kilkakrotnie go uderzył.

Zeznania B. W. znajdują także potwierdzenie w opinii Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej AM w L. (k. 106-118) i opiniach uzupełniających (k. 1716-1717, k. 2841-2842), w których opisane zostały obrażenia, jakich doznał A. F. i mechanizm ich powstania.

Sąd dał także wiarę zeznaniom B. W., z których wynika, iż była wielokrotnie bita pięściami przez R. J. i S. K., a także, iż obaj oskarżeni kuchennymi nożami cięli jej nogi, powodując rany cięte – K. K. (1) uda prawego, a R. J. uda lewego, a także, że obcięli jej włosy, przecinając skórę głowy. Okoliczności te znajdują potwierdzenie w opinii sądowno-lekarskiej odnośnie obrażeń ciała, jakich doznała pokrzywdzona (k. 133-134, k. 405-406), w której opisano blizny na obu udach i owłosionej skórze głowy.

Sąd podzielił także zeznania B. W., iż oskarżeni wielokrotnie grozili jej pobiciem i zabójstwem, a także nie pozwalali na opuszczenie mieszkania najpierw na ul. (...), a potem na ul. (...), cały czas jej pilnując i zamykając drzwi. B. W. zeznała (k. 138): „panicznie się bałam R., K. i S.”.

Okoliczności te potwierdzili w swoich zeznaniach J. T. i S. C.. J. T. (k. 20-22, k. 45-46, k. 57-58) zeznała, że B. W. była kilkakrotnie bita tak, iż „miała podbite oczy i z nosa leciała jej krew”, cięto jej nożem nogę i obcinano włosy. S. C. zeznał (k. 252), że R. J. i K. K. (1) bili B. W. pięściami. Ona wówczas starała się wyjść z mieszkania, ale nie mogła, gdyż oskarżeni ją przetrzymywali. Następnego dnia pobili ją ponownie i obcięli jej włosy. Wówczas także chciała wyjść z mieszkania, ale oskarżeni ponownie ją przetrzymywali.

Podczas okazań przeprowadzonych w toku postępowania przygotowawczego świadek rozpoznała zarówno R. J. (k. 154-157) jak i S. D. (k. 161-163), który przedstawił się jej jako S. S. (3).

Wiarygodne są także zeznania B. W., w których opisała przebieg zdarzeń, jakie miały miejsce w mieszkaniu przy ul. (...). Świadek podała, iż do tego mieszkania poszła razem z oskarżonymi i T. N., przy czym po drodze była przez nich pilnowana na wyraźne polecenie R. J.. Z mieszkania tego oskarżeni i T. N. zabrali między innymi świecznik i butlę gazową, a pieniądze z ich sprzedaży przeznaczyci na zakup alkoholu, po który wielokrotnie wychodzili. Za każdym razem jeden z nich zostawał z B. W., by jej pilnować, ponadto zamykali drzwi wejściowe na klucz. Pilnowano jej także wówczas, gdy poszła do sąsiada D. B. zagotować wodę. W trakcie jednego z takich wyjść spotkali P. K. i przyprowadzili ją do mieszkania na ul. (...). Potem wszyscy wspólnie spożywali alkohol. R. J. zachowywał się wobec P. agresywnie, groził jej pobiciem, a później uderzył ją w twarz.

Po wypiciu alkoholu wszyscy poszli spać, przy czym jedną butelkę wina zostawiono na drugi dzień. Mieszkanie było zamknięte od środka, co uniemożliwiało jej opuszczenie go. Następnego dnia rano oskarżeni stwierdzili, że nie ma zostawionej butelki alkoholu i swoje podejrzenia skierowali na P. K.. R. J. uderzył ją pięścią w twarz. Potem oskarżeni zwrócili się do P. K., aby dała im łańcuszek i pierścionki, które miała na sobie. K. K. (1) z T. N. wymienili je na papierosy i alkohol, który następnie wszyscy wspólnie wypili.

Potem oskarżeni znowu mieli pretensję, iż P. K. wypila zostawione wino i wszyscy wielokrotnie bili ją pięściami tak, iż z nosa zaczęła jej lecieć krew. K. K. (1) i R. J. wzięli noże kuchenne i cięli spodnie P. K., a potem nogi. Świadek B. W. zeznała, iż nie obserwowała tego, bowiem „nie mogła na to patrzeć, gdyż to samo robili z nią”. Zeznała także, iż gdy oskarżeni opuszczali mieszkanie, zamykali drzwi na klucz, więc ani ona ani P. K., która była bardzo wystraszona, nie mogły go opuścić. Wieczorem wszyscy poszli spać, a następnego dnia P. już nie było.

Zeznania te znajdują potwierdzenie w relacjach D. B. (k. 255-257), W. J. (k. 259-261), którzy opisali przebieg wizyty B. W. w mieszkaniu D. B., a także T. N. (k. 3153-3155, k. 3409-3411), który potwierdził fakt, iż razem z oskarżonymi pił alkohol w mieszkaniu przy ul. (...), a następnie „w panice” razem z oskarżonymi i kobietą poszli do jej mieszkania na ul. (...). Tam pili alkohol za pieniądze uzyskane ze sprzedaży rzeczy, pochodzących z tego mieszkania.

Sąd dał także wiarę zeznaniom B. W., w których wskazała, iż w czasie interwencji Policji nie otworzyła drzwi, bowiem R. J. przystawił jej nóż do szyi, kalecząc ją i groził pocięciem twarzy. Przestraszyła się tych grózb i podała fałszywe dane, stwierdzając, że w mieszkaniu nic się nie dzieje. Wiarygodne są także zeznania B. W., w których opisała podróż pociągiem z L. do W., a potem do K.. Zeznania te znajdują potwierdzenie w opinii sądowno-lekarskiej odnośnie obrażeń ciała, jakich doznała pokrzywdzona (k. 133-134), w której opisano bliznę na szyi, a także zeznaniach K. C. (k. 350-351) i S. R. (2) (k. 512-513).

Zeznania B. W. znajdują także potwierdzenie w zeznaniach P. K. (k. 68-71, k. 158-160). Sąd dostrzegł, iż między zeznaniami pokrzywdzonych istnieją wprawdzie drobne rozbieżności i nieścisłości, zważywszy jednak, iż obie kobiety były wielokrotnie bite, zastraszane, kierowano wobec nich groźby, fakt ten w żaden sposób nie wpłynął na ocenę ich wiarygodności. B. W. zeznała ponadto, iż nie obserwowała całego zajścia, bowiem „nie mogła patrzeć”, jak oskarżeni podeszli do P. K. z nożami, nie mogła zatem precyzyjnie odtworzyć przebiegu tego zdarzenia. Poza tym należy mieć

na uwadze fakt, iż w mieszkaniu przebywało kilka osób, które wielokrotnie się przemieszczały, a obie pokrzywdzone spożywały alkohol.

Oceniając zeznania B. W., Sąd uznał, iż najbardziej precyzyjne są zeznania składane przez pokrzywdzoną w trakcie postępowania przygotowawczego, a więc bezpośrednio po przedmiotowych zdarzeniach, bowiem wtedy najlepiej je pamiętała. Składając potem kilkakrotnie zeznania przed Sądem (k. 804-808, k. 813-819, k. 2445-2450, k. 2619-2623, k. 2746-2747, k. 4401-4405) B. W. nie pamiętała już wszystkich szczegółów, co jest uzasadnione, gdy zważy się, iż w ciągu kilku dni była świadkiem wielu przestępnych działań oskarżonych i pewnych okoliczności mogła już nie pamiętać, bądź je pomylić.

Oceniając zeznania B. W. Sąd miał na uwadze opinię biegłej psycholog (k. 1060-1076, k. 1082-1083, k. 2623-2624), z której wynika, iż B. W. jest osobą uzależnioną od alkoholu ale ma potencjalne zdolności do prawidłowego postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń. Z uwagi na fakt pozostawiania w silnej sytuacji urazowej oraz pod wpływem alkoholu może mieć trudności w odtworzeniu chronologii i szczegółów zdarzenia. Funkcjonuje ona na poziomie inteligencji przeciętnej, bez cech organicznego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego. Biegła nie stwierdziła u B. W. patologicznych usiłowań do konstrukcji sytuacji w wyniku niepamięci tj. zdarzeń, które nie miały miejsca.

Sąd obdarzył wiarą także zeznania P. K., przy czym również uznał, iż najbardziej precyzyjne są te składane w toku postępowania przygotowawczego, a więc bezpośrednio po zajściu (k. 68-71, k. 158-160). P. K. zeznała wówczas, iż pod koniec stycznia 2008 roku na ulicy (...) spotkała R. J. i S. D., który przedstawił się jako O.. Zaprosili ją do mieszkania, w którym przebywała jego właścicielka, B. W., K. K. (1) i mężczyzna o imieniu T.. Drzwi mieszkania kluczem otwierał R. J., bowiem było ono zamknięte. Potem wszyscy wspólnie spożywali alkohol, a około godziny 22-ej poszli spać, przy czym butelkę nalewki zostawili sobie na następny dzień. Rano oskarżeni mieli do niej pretensję, że wypila pozostawioną nalewkę, bowiem butelka była pusta. Wszyscy trzej oskarżeni, a więc S. D., R. J. i K. K. (1) bili ją pięściami po całym ciele.

P. K. zeznała także, iż oskarżeni kazali jej zdjąć biżuterię, którą miała na sobie, aby uzyskane za nią pieniądze przeznaczyć na alkohol. Nie grozili jej przy tym, ani nie bili. Stwierdziła, iż dała im te rzeczy dobrowolnie. Potem oskarżeni przynieśli alkohol, który razem z nimi piła, po czym poszła spać. Obudziła się, gdy K. K. (1) uderzył ją butem w głowę. Potem K. K. (1) wziął nóż, którym rozerwał jej spodnie, rajstopy i zranił ją w lewe udo, w wyniku czego zaczęła jej lecieć krew, a następnie obciął jej cholewki w bucie. Potem ponownie uderzył ją pięścią w nos tak, że leciała jej krew. Natomiast R. J. groził jej, że jak wyjdzie z tego mieszkania, to zrobi jej krzywdę, a jeżeli zgłosi na Policję, że została pobita, to się na niej zemści. Potem wszyscy poszli spać. Wykorzystując fakt, iż oskarżeni usnęli a w drzwiach wejściowych był pozostawiony w zamku klucz, P. K. opuściła to mieszkanie.

P. K. zeznała także, iż wszyscy oskarżeni nie pozwalali jej opuścić mieszkania. W trakcie okazania rozpoznała S. D. stwierdzając, iż przedstawił się jako O. (k. 158-160). Rozpoznała także K. K. (1) (k. 71). Składając zeznania przed Sądem (k. 1335-1336, k. 2704-2708, k. 3001, k. 3409, k. 4040-4041) pokrzywdzona stwierdziła, iż zdarzenia nie pamięta i potwierdziła dotychczas składane zeznania.

Oceniając zeznania P. K. Sąd miał na uwadze opinię sądowo-psychologiczną (k. 1416-1423, k. 1586, k. 2707), z której wynika, iż nie jest ona osobą upośledzoną umysłowo. Poznawczo funkcjonuje ona na pograniczu normy i lekkiego upośledzenia umysłowego, a funkcje poznawcze, odpowiedzialne za pamięć bezpośrednią, koncentrację uwagi, tempo pracy i zdolność myślenia przyczynowo-skutkowego mieszczą się w dolnych granicach normy. Biorąc pod uwagę jej możliwości intelektualne (dość dobra pamięć bezpośrednia) oraz niewielkie deficyty wynikające ze zmian organicznych w (...) ma ona potencjalne możliwości do postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń oraz zachowaną umiejętność radzenia sobie w trudnych sytuacjach. Jednak fakt pozostawiania w chwili zdarzenia pod wpływem alkoholu oraz doświadczenia sytuacji urazowej spowodował, że P. K. z upływem czasu ma istotne trudności w odtworzeniu zdarzenia.

Sąd dał wiarę zeznaniom S. C. (k. 251-253, k. 1795-1798, k. 2544-2550, k. 3958-3959), w których podał, iż przebywał razem z oskarżonymi i B. W. w mieszkaniu J. T. przy ul. (...) i widział, iż K. K. (1) i R. J. kilkakrotnie bili B. W. pięściami

tak, iż miała całą twarz we krwi. Potem przyszedł tam mężczyzna, który dał mu i S. D. kartę bankomatową i podał numer (...), aby wypłacić z bankomatu pieniądze. Razem ze S. D. wypłacił z 3 lub 4 bankomatów po 50 zł. Za te pieniądze zakupili alkohol, coś do jedzenia i wrócili do mieszkania J. T.. Później w trakcie picia alkoholu R. J. i K. K. (1) bili B. W. i mężczyznę, który dał kartę bankomatową. S. C. zeznał, iż w tym czasie opuścił mieszkanie, bo nie mógł patrzeć na to „szarpanie i bicie”. Następnego dnia spotkał K. K. (1), który powiedział, iż „w domu J. mają trupa”, po czym dodał, iż „zatłukł G.” (A. F.) butelką. Wówczas razem ze swoją dziewczyną M. i K. K. (1) udał się do mieszkania J. T.. Zobaczył, iż na podłodze leży człowiek, który dzień wcześniej dał mu kartę bankomatową, przykryty kołdrą. S. C. zeznał, iż wraz z M. noc spędził w tym mieszkaniu, a gdy wychodził następnego dnia K. K. (1) i S. D. grozili mu, aby nikomu o trupie nie mówił, bowiem wywiozą go do lasu i pobiją. Obawiając się gróźb oskarżonych o fakcie tym nigdzie nie zgłaszał.

S. C. dodał, iż S. D. zamykał drzwi mieszkania przy ul. (...), aby B. W. nie mogła uciec, a ponadto R. J. i S. K. przetrzymywali ją, uniemożliwiając opuszczenie mieszkania. Zeznania S. C. w tym zakresie zgodne są z zeznaniami B. W., która szczegółowo przedstawiła przebieg zajść w mieszkaniu J. T.. Fakt wypłacenia pieniędzy w bankomatach potwierdzony został natomiast dokumentami w postaci historii rachunku bankowego A. F. (k. 462-485) i wykazu bankomatów z dokonanymi transakcjami (k. 1787, k. 1823). Z dokumentów tych wynika, iż wszystkie wypłaty miały miejsce w dniu 26 stycznia 2008 roku między godziną ósmą a dziewiątą rano, co w pełni koresponduje z zeznaniami B. W..

W pozostałej części zeznania S. C. są niewiarygodne. Wynika to zarówno z faktu, iż składając je po raz pierwszy „był zdenerwowany i nie wiedział, co ma mówić”, a potem przesłuchiwany kolejno przed Sądem nie pamiętał już wszystkich okoliczności. Podkreślić także należy, iż S. C. w trakcie przedmiotowych zdarzeń był pod wpływem alkoholu, a także stresu wywołanego biciem zarówno B. W. jak i A. F.. Składając zeznania przyznał, iż widząc to wyszedł, bo nie mógł na to patrzeć. Wersja przedstawiona przez świadka podczas przesłuchania w trakcie postępowania przygotowawczego (k. 251-253), iż A. F. był najpierw bity i kopany, a gdy upadł na podłogę K. K. (1) wyciągnął z jego portfela kartę bankomatową i grożąc mu za pomocą gestów uzyskał od niego numer (...) nie została potwierdzona żadnym ze zgromadzonych w sprawie dowodów i pozostaje w sprzeczności z zeznaniami B. W.. Podkreślić przy tym należy, iż trzykrotnie przesłuchiwany przed Sądem Stanisław C. najpierw przedstawił relację zgodną z zeznaniami B. W. – której to relacji Sąd dał wiarę, a potem potwierdzał odczytane zeznania składane w trakcie postępowania przygotowawczego, przy czym nie potrafił wyjaśnić istniejących rozbieżności.

Oceniając zeznania S. C. Sąd miał na uwadze opinię sądowo-psychologiczną, z której wynika, iż świadek funkcjonuje poznawczo w granicach inteligencji nieco poniżej przeciętnej. Wyniki badań testowych sugerują obniżenie u świadka zdolności spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń. Jednakże mimo długotrwałego nadużywania alkoholu dysfunkcje te nie są istotnie nasilone. Nie występują u niego uzasadnione chorobowo tendencje do konfabulacji. Biegła podkreśliła, że świadek w trakcie zdarzeń będących przedmiotem niniejszego postępowania był w stanie upojenia alkoholowego, podczas którego zdolność spostrzegania i zapamiętywania ulega upośledzeniu. Relacje takich świadków są skąpe i ogólnikowe i trudno na ich podstawie odtworzyć precyzyjnie przebieg zdarzenia. W przypadku upojenia alkoholowego prostego związek z rzeczywistością jest zachowany, stąd dostrzeżone i zapamiętane wydarzenia mogą być relacjonowane w znacznym stopniu wiarygodnie.

Zeznania S. C. w zakresie, w jakim Sąd dał im wiarę znajdują także potwierdzenie w zeznaniach J. T. (k. 20-23, k. 44-46, k. 57-58, k. 1429-1431, k. 2742-2747) w tej części, którą Sąd uznał za wiarygodną. Oceniając zeznania J. T. Sąd miał na uwadze fakt, iż w trakcie przedmiotowych zdarzeń świadek znajdowała się pod znacznym wpływem alkoholu i czuła się źle, ponadto nie widziała wszystkich zajść, bowiem spała, co wynika zarówno z jej zeznań, jak również z zeznań B. W..

Sąd dał wiarę relacjom J. T. w tej części, gdzie podała, iż B. W. była kilkakrotnie bity przez K. K. (1), którego rozpoznała na tablicy poglądowej (k. 58) i drugiego mężczyznę, którzy następnie obcięli jej włosy, a także, iż K. K. (1) przeciął B. W. spodnie i udo. Sąd dał również wiarę zeznaniom J. T., iż K. K. (1) uderzył dwukrotnie w głowę butelką mężczyzną,

który potem zmarł i jego zwłoki ujawniono w jej mieszkaniu, a także, iż została w tym mieszkaniu zamknięta i o pomoc prosiła sąsiadkę.

Odnosnie drugiego mężczyzny, który bił B. W. i A. F. świadek składała odmienne zeznania najpierw twierdząc, iż był to mężczyzna ze S. o imieniu M. lub M., potem wskazała na mężczyznę o imieniu S. (S. D.), a następnie wskazała S. C. (k. 57). W tej części Sąd uznał zeznania świadka za niewiarygodne, są bowiem niekonsekwentne, pozostają także w sprzeczności z zeznaniami B. W., która bez żadnych wątpliwości, konsekwentnie wskazywała na R. J. i K. K. (1) jako sprawców pobicia jej i A. F., a także z obdarzonymi przez Sąd wiarą zeznaniami S. C.. Składając zeznania w trakcie przewodu sądowego (k. 1429-1431, k. 2742-2747) świadek J. T. wielu okoliczności już nie pamiętała, popadała w sprzeczności, dlatego Sąd uznał, iż zeznania te nie mogą stanowić podstawy dla ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie.

Bezpośrednim świadkiem wszystkich zdarzeń zarówno w mieszkaniu J. T. jak i B. W. był T. N. (k. 3409-3411, k. 3204). Świadek potwierdził fakt swojej obecności wraz z oskarżonymi w mieszkaniu J. T., gdzie pobił się z K. K. (1) i zeznał, iż mieszkanie to opuścili w panice, gdy dowiedzieli się, że ktoś nie żyje. Potwierdził także fakt, iż razem z oskarżonymi był w mieszkaniu na ul. (...), skąd zabrali jakieś rzeczy, które następnie sprzedali, a za zdobyte w ten sposób pieniądze kupili alkohol. T. N. zeznał jednak, iż nie przypomina sobie zdarzeń, jakie miały wówczas miejsce i nie opisał ich przebiegu, zasłaniając się niepamięcią.

Do mieszkania J. T. w okresie objętym zarzutami aktu oskarżenia przychodziła także U. S. (zeznania k. 40-41, k. 47-48, k. 55-56, k. 818-820). Świadek zeznała, iż w mieszkaniu tym widziała mężczyznę, który siedział w fotelu i spał, zaś następnego dnia leżał na podłodze i nie ruszał się ani nie chrapał. Zwróciła także uwagę, iż B. W. miała podbite oczy, choć dzień wcześniej wyglądała normalnie. U. S. zeznała także, iż w trakcie jej obecności w mieszkaniu J. T. nie było żadnych awantur. Później od J. T. dowiedziała się, że był tam bity mężczyzna, który potem został przykryty kocami i którego widziała leżącego na podłodze. W trakcie rozpoznania (k. 55-56) wskazała K. K. (1) i S. C. jako osoby przebywające wówczas w tym mieszkaniu. Sąd dał wiarę zeznaniom U. S. aczkolwiek zdaniem Sądu świadek nieprecyzyjnie podawała daty poszczególnych zdarzeń myląc dni.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania J. P. (k. 1587-1590, k. 2801-2804, k. 4110), który przebywał wspólnie z oskarżonymi R. J. i K. K. (1) w Areszcie Śledczym w L.. Podkreślić jednak należy, iż J. P. nie był świadkiem zdarzeń, jakie miały miejsce w mieszkaniu J. T. i później na ul. (...), a informacje o tych zdarzeniach uzyskał od K. K. (1) i R. J. w trakcie wspólnych rozmów podczas pobytu w areszcie. J. P. zeznał, iż oskarżeni opowiadali mu, iż pobili B. W. bowiem chciała zgłosić na Policję, iż została zgwałcona przez R. J., a także, że obcięli jej włosy oraz, że pobili A. F., uderzając go również butelką. R. J. opowiadał także, iż zrobił A. F. tzw. „wejście smoka”, które polegało na skakaniu obiema nogami na klatkę piersiową pokrzywdzonego. Oskarżeni mówili J. P., iż będą wpływać na świadków, a także że będą obciążać S. C..

H. J. (k. 17-18, k. 748, k. 864-865, k. 2396-2397, k. 4041) zeznała, iż J. T. przez okno poinformowała ją, że została zamknięta w swoim mieszkaniu, gdzie znajdują się zwłoki i prosiła o wezwanie właściciela domu i Policji. O fakcie tym, świadek telefonicznie poinformowała Policję, a także właściciela mieszkania, który przyszedł i otworzył zamknięte od zewnątrz na kłódkę drzwi. H. J. dodała, iż w mieszkaniu J. T. bardzo często były libacje alkoholowe. Również w ciągu ostatnich kilku dni przed zdarzeniem było tam głośno, słychać było głosy pijących mężczyzn i kobiet.

J. N. (k. 346-347, k. 1334-1335, k. 3957-3958) zeznał, iż z jego mieszkania przy ul. (...) zaginęły: świecznik z mosiądzu o wartości 200 zł, dwa świeczniki z mosiądzu o wartości po 100 złotych każdy, prodiż o wartości 70 złotych oraz butla gazowa o wartości 50 zł. Dodał, że R. P., który wówczas wynajmował od niego mieszkanie zobowiązał się zapłacić 700 złotych za zaginione rzeczy. Zeznania te korespondują z zeznaniami R. P. (k. 79-81, k. 1586-1587), który udostępnił B. W. jeden z pokoi w mieszkaniu wynajmowanym od J. N. i chciał mu zrekompensować straty poprzez zapłatę kwoty 500 – 800 zł za zaginione rzeczy, tj. butlę gazową, prodiż, świeczniki i ubrania.

Z zeznań D. B. (k. 255-257, k. 1193-1194) sąsiada B. W. z ulicy (...) wynika, iż B. W. przyszła do niego, aby zagotować wodę. W tym czasie u niego w mieszkaniu przebywał W. J.. B. W. pokazała im rany, jakie miała na nogach. D. B. stwierdził, iż obie nogi były pocięte, a rany były długie, czerwone. Potem do mieszkania weszło dwóch mężczyzn. Byli

to R. J. i S. D., którzy kazali B. wyjść. Świadek D. B. zeznał, że również on i W. J. opuścili mieszkanie. Na dworze spotkali B. W. w towarzystwie (...). Wówczas bez powodu został uderzony przez S. D. pięścią w twarz. Okoliczności te potwierdził w swoich zeznaniach W. J. (k. 256-261) wskazując, iż B. W. pokazywała pocięte nogi oraz, iż zaraz po niej do mieszkania D. B. przyszli R. J. i S. D..

K. F. (k. 32, k. 865) podał, iż ostatni raz widział swojego brata A. F. w dniu 23 stycznia 2008 roku w mieszkaniu swojego ojca w D.. W dniu 24 stycznia 2008 roku A. F. wyszedł z mieszkania ojca i już nie wrócił.

K. C. (k. 350-351) i S. R. (1) (k. 512-513) potwierdzili fakt przyjazdu B. W. z nieznanymi im mężczyznami do K..

Sąd dał wiarę zeznaniom wyżej wskazanych świadków, brak jest bowiem podstaw, by je kwestionować.

Zeznania P. S. (k. 3001, k. 4110), w których podał, iż J. P. ma „ciężki” charakter, jest egoistyczny, zadufany w sobie i palił w celi papierosy, co przeszkadzało R. J. i dochodziło na tym tle między nimi do konfliktów, nic istotnego do sprawy nie wniosły i nie miały wpływu na ocenę wiarygodności zeznań J. P..

Zeznania T. F. (k. 34, k. 103-104, k. 3848, k. 3849) i E. W. (k. 1429, k. 4109-4110) nic istotnego do sprawy nie wniosły.

Z opinii Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w L. (k.106-118) wynika, iż u A. F. stwierdzono: obrzęk tkanek miękkich twarzy, rany tłuczone wargi górnej i okolicy prawego łuku brwiowego, podbiegnięcia krwawe i otarcia naskórka na twarzy, wylewy krwawe na śluzówkach obu warg, rozerwanie wędzidełka wargi górnej, rozległe i masywne wylewy krwawe w tkance podskórnej głowy i w mięśniach skroniowych, niewielki skrzep krwi pod oponą twardą mózgu po stronie prawej oraz obfite wylewy krwawe w tkance podskórnej i w mięśniach twarzy, złamanie mostka, liczne obustronne złamania żeber z przebicciem opłucnej po stronie lewej, obfite wylewy krwawe w mięśniach szyi po stronie lewej oraz w tkance podskórnej i w mięśniach klatki piersiowej, wylewy krwawe w mięśniu języka i pod torebką tarczycy po stronie lewej, rozległe podbiegnięcia krwawe w obrębie powłok jamy brzusznej i na kończynach, wylewy krwawe na plecach po stronie lewej i w lewej okolicy łędźwiowej, wylewy krwawe w tkance podskórnej grzbietowej powierzchni ręki lewej i w okolicy prawego stawu łokciowego oraz wylewy krwawe wokół lewej nerki i lewego nadnercza

W oparciu o wyniki badania pośmiertnego biegli przyjęli, iż rozległe obrażenia rusztowania kostnego klatki piersiowej spowodowały ciężką niewydolność oddechową i mogły w konsekwencji doprowadzić do zgonu A. F.. Obrażenia stwierdzone na ciele A. F. w postaci złamania żeber i mostka w liniach środkowo-obojęzkowych, pachowej przedniej i pachowej tylnej z przebicciem opłucnej wskazują, że powstały one w wyniku wywierania silnego ucisku na przednią i boczną lewą powierzchnię klatki piersiowej np. w okolicznościach kolankowania. Natomiast wszystkie pozostałe obrażenia powstały w następstwie wielokrotnego zadziałania na ciało A. F. narzędzia tępego, twardego lub tępokrawędzistego którym mogły być części ciała ludzkiego takie jak pięść, kolana, obuta stopa. Natomiast podbiegnięcia krwawe grzbietowej powierzchni ręki lewej z rozległym wylewem krwawym w tkankach miękkich mogą świadczyć o tym, iż A. F. zasłaniał się tą ręką przed ciosem lub ciosami wyprowadzanymi przez napastnika lub napastników.

Ponadto biegli zaopiniowali, że zgon pokrzywdzonego nastąpił co najmniej 3-4 dni przed ujawnieniem zwłok, a także, iż w chwili śmierci znajdował się on w stanie nietrzeźwości.

Biegły W. C. (2) w opinii uzupełniającej (k. 1716-1717) podał, iż złamania mostka i żeber z przebicciem opłucnej mogły powstać w wyniku kilkakrotnego naskoczenia na przednią powierzchnię klatki piersiowej osoby leżącej na plecach. Do powstania takich obrażeń wystarczy, aby to była osoba dorosła. Dodał ponadto, iż narzędziem tępym i twardym jest też butelka przy założeniu, że skutek urazu butelka nie uległa rozbiciu.

Po zapoznaniu się z wytycznymi Sądu Apelacyjnego w Lublinie (k. 2841-2842) biegły podkreślił, że mechanizm obrażeń stwierdzonych w obrębie ciała A. F. podczas oględzin i sekcji zwłok przeprowadzonych w dniu 1 lutego 2008 r. został omówiony w pkt IV i V opinii sporządzonej na piśmie jak również podczas składania uzupełniającej

ustnej opinii na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Lublinie. Podkreślił, że złamanie mostka i złamanie żeber z przebicciem opłucnej mogły powstać zarówno w skutek kolankowania jak i uderzania częściami ciała w tym naskakiwania, skakania, lub też uderzenia jakimiś twardymi przedmiotami. Stwierdził, że wszystko to mieści się w pojęciu wywierania znacznego ucisku na klatkę piersiową.

**Z opinii sądowo-lekarskiej sporządzonej odnośnie obrażeń B. W. (k.133-134)** wynika, iż stwierdzono u niej bliznę barwy różowej o wymiarach 0,8 na 0,3 cm na owłosionej skórze głowy w okolicy ciemieniowej prawej, w okolicach obu oczodołów sińce okularowe barwy sino- oliwkowej zachodzące na nasadę nosa, na białkówce oka prawego w kącie zewnętrznym wylew krwawy barwy czerwono-żółtawej w trakcie resorpcji, na szyi od podbródka do chrząstki tarczowatej bliznę barwy czerwonej długości 7 cm, na policzku lewym w okolicy kąta żuchwy trzy blizny długości 5 cm, 4 cm i 2,5 cm barwy czerwonej. Na udzie prawym stwierdzono kilka długich liniowych ran, część pod strupem, część gojących się z odczynem zapalnym i ropiejących o głębokości do 1 cm, długości 35 cm, 17 cm i kilka mniejszych o długości 10 cm i 12 cm. Natomiast na lewym udzie na jego zewnętrznej powierzchni kilkanaście ran ciętych różnej długości od 4 cm do 18 cm o głębokości do ok. 1,5 cm. Nie stwierdzono obrażeń narządów płciowych.

Biegły zaopiniował, iż opisane wyżej obrażenia mogły powstać w czasie i okolicznościach zdarzenia tj. mogły być zadane przedmiotem tępokrawędzistym jakim jest ręka ludzka złożona w pięść oraz narzędziem ostrym, kończystym i tnącym jakim jest nóż. Powstałe obrażenia spowodowały u B. W. rozstrój zdrowia i naruszenie czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni.

W uzupełniającej opinii (k. 405-406, k. 2877-2878) biegły A. S. doprecyzował, iż rozstrój zdrowia na czas powyżej 7 dni spowodowały niezależnie od siebie zarówno rany cięte uda prawego, jak i rany cięte uda lewego, co było spowodowane infekcją tych ran na obu udach, co w sposób zasadniczy przedłużyło i skomplikowało proces ich gojenia (ustna opinia k. 405-406).

**Z opinii sądowo-lekarskiej dotyczącej obrażeń ciała P. K.(k.74, k.2877-2878)** wynika, że doznała ona obrażeń w postaci podbiegnięć krwawych: prawej przedniej powierzchni klatki piersiowej, na plecach w okolicy kręgosłupowej, na wewnętrznej powierzchni uda lewego. Ponadto na przedniej powierzchni uda lewego stwierdzono ranę ciętą o długości 4 cm i szerokości 0.5 cm. Biegły zaopiniował, iż obrażenia te mogły powstać w okresie tygodnia wstecz od daty badania i spowodowały u P. K. rozstrój zdrowia i naruszenie czynności narządów ciała na czas poniżej 7 dni.

Sąd podzielił powyższe opinie, a także opinie z zakresu badań DNA (k. 371-402), zostały bowiem sporządzone przez osoby posiadające fachową wiedzę, są jasne i pełne.

Sąd podzielił także opinie sądowe psychiatryczne dotyczące oskarżonych, sporządzone przez biegłych lekarzy psychiatrów: M. B. i M. M. (3) i biegłą psycholog M. U. (k. 415-425, k. 426-436, k. 579-560), a także opinie sądowo-psychologiczne sporządzone przez biegłych psychiatrę i psychologa: R. K. i B. B. (2) (k. 1416-1423, k. 1585-1586, k. 2707, k. 2691-2696) oraz M. S. (k. 1082-1083, k. 2623-2624, k. 1060-1076) odnośnie stanu rozwoju umysłowego świadków P. K., B. W. i S. C., a także ich zdolności postrzegania i odtwarzania spostrzeżeń. W pozostałym zakresie opinie dotyczące P. K. i B. W. są nieprzydatne do rozstrzygnięcia sprawy, bowiem wychodzą poza zakres unormowań zawartych w art. 192 k.p.k.

Opinie te zostały sporządzone przez osoby dysponujące odpowiednimi wiadomościami specjalnymi, a wynikające z nich wnioski końcowe są jednoznaczne, logiczne i wyczerpujące.

**Wyniki ekspertyzy z zakresu badań antropologicznych(k.1542-1547)** nic istotnego do sprawy nie wniosły.

Sąd podzielił również **opinię z zakresu daktyloskopii (k. 515-523)** sporządzoną przez Laboratorium Kryminalistyczne KWP w L., z której wynika, iż na dwóch przedmiotach zabezpieczonych w trakcie oględzin mieszkania przy ulicy (...) zabezpieczono ślady linii papilarnych należących do S. D.. Pozostałe ślady, na



których ujawniono fragmentaryczne odwzorowania linii papilarnych z uwagi na niski stopień czytelności oraz niewystarczającą ilość cech charakterystycznych uznano za nie nadające się do badań.

Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania opinii biegłego, dotyczącej wyceny ruchomości (k. 2727), z której wynika, iż wartość rzeczy skradzionych z mieszkania J. N. wynosi łącznie 520 złotych. Był to: prodiż wartości 70 złotych, butla gazowa wartości 50 złotych, dwa świeczniki o wartości 100 złotych każdy oraz świecznik z mosiądzu o wartości 200 zł. Opinia ta zgodna jest z wyceną przedmiotów, jakiej dokonał, zeznając w charakterze świadka pokrzywdzony J. N..

Dowody w postaci dokumentów zostały sporządzone przez osoby kompetentne, w granicach przyznanych im uprawnień, zgodnie z wymogami określonymi przez przepisy prawa, a treść ich nie była przez strony podważana i kwestionowana, zatem Sąd uznał je za miarodajne.

Uwzględniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy stwierdzić należy, iż obdarzone przez Sąd wiarą dowody wiążą się w logiczną całość i pozwalają jednoznacznie przyjąć, iż oskarżeni K. K. (1), R. J. i S. D. dopuścili się przypisanych im wyrokiem czynów.

Przechodząc do kwalifikacji prawnej czynu przypisanego w pkt I K. K. (1) i R. J. Sąd uznał, iż zachowaniem swoim wyczerпали dyspozycję art. 148 § 1 kk.

Zgodnie z treścią art. 8 k.k. przestępstwo z art. 148 § 1 kk popełnić można tylko umyślnie, tj. z zamiarem bezpośrednim – jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, chce go popełnić – albo z zamiarem ewentualnym – jeżeli sprawca przewidując możliwość popełnienia czynu zabronionego na to się godzi. W przypadku zbrodni zabójstwa zamiar bezpośredni charakteryzuje się tym, iż sprawca chce spowodować skutek w postaci śmierci człowieka.

Zamiar ewentualny w przypadku zabójstwa charakteryzuje się tym, iż sprawca nie chce wprowadzić zabić człowieka, godzi się jednak na spowodowanie takiego skutku. Sprawca swoją świadomością obejmuje ten skutek jako możliwy. Zamiar sprawcy musi być wykazany na podstawie całokształtu materiału dowodowego, zatem wymaga – oprócz ustalenia przesłanek przedmiotowych (np. użycie niebezpiecznego narzędzia, godzenie w ważne dla życia ludzkiego organy ciała) – wszechstronnego rozważenia także przesłanek natury podmiotowej (np. przyczyny i tło zdarzenia, pobudki i osobowość sprawcy, jego zachowanie się przed i po popełnieniu czynu czy stosunek do pokrzywdzonego), które mogłyby prowadzić do wniosku, iż sprawca skutek śmiertelny, co najmniej przewidywał i nań się godził.

W świetle zgromadzonych w sprawie dowodów zdaniem Sądu nie ulega wątpliwości, iż K. K. (1) i R. J. działali z ewentualnym zamiarem zabójstwa A. F.. Wielokrotnie uderzali go pięściami i kopali, a także silnie uciskali na jego klatkę piersiową, powodując złamanie mostka i żeber. Uderzali go również szklaną butelką w głowę. Sposób zadawania ciosów, ich siła i umiejscowienie przemawiają za tym, że oskarżeni przewidywali skutek śmiertelny i na to się godzili. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że głowa stanowi część ciała szczególnie newralgiczną dla życia człowieka i wrażliwą na wszelkiego rodzaju uszkodzenia, a silne uciskanie klatki piersiowej prowadzi do jej złamania, a tym samym do niewydolności oddechowej.

Co więcej, bicie pokrzywdzonego trwało stosunkowo długo, bo około 15 minut (zeznania B. W. k. 128). Rażąca była przy tym dysproporcja sił: dwóch młodych mężczyzn biło starszego mężczyznę, będącego pod wpływem alkoholu i nie podejmującego przy tym żadnych działań obronnych.

Również rodzaj użytego narzędzia – szklanej butelki pozwala przyjąć, iż oskarżeni godzili się na skutek swojego działania w postaci śmierci A. F.. Każdy przeciętnie doświadczony człowiek ma przecież świadomość, że uderzenie butelką w głowę, może powodować nie tylko ciężkie uszkodzenie ciała, ale także skutek śmiertelny i to niezależnie od czasu, w którym udzielona zostanie pomoc medyczna.

Uderzając wielokrotnie pokrzywdzonego zarówno pięściami jak i szklaną butelką, kopiąc go i uciskając jego klatkę piersiową oskarżeni wykazali, że możliwość pozbawienia go życia stała się im co najmniej obojętna, a zatem godzili się

na nastąpienie takiego skutku. O tym świadczy także ich późniejsze zachowanie. Pozostawili bowiem A. F. leżącego na podłodze, przykrywając go narzutą i nie interesując się jego losem nadal spożywali alkohol.

Powyższe ustalenia korespondują z tezą orzecznictwa sądów apelacyjnych.

Z orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Katowicach wynika (II AKa 281/08, LEX nr 77907), iż „wielość zadanych przez oskarżonego uderzeń, m.in. w głowę, twarz i inne organy ciała a przy tym deptanie i kolankowanie pokrzywdzonej, co doprowadziło do zgonu ofiary w wyniku doznanych w ten sposób rozległych i masywnych obrażeń ciała, stanowczo wyklucza możliwość zakwalifikowania takiego zachowania tylko w kategoriach spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu kwalifikowanego przez następstwo w postaci śmierci”.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie II AKa 168/06 LEX nr 283405 uznał, iż „jakkolwiek sam rodzaj zadanego ciosu i jego lokalizacja z reguły nie mogą stanowić wyłącznej przesłanki do uznania, że sprawca działał z zamiarem zabójstwa, to jednak wtedy, gdy ciosy zadawane bez używania szczególnie niebezpiecznych narzędzi, ale z dużą siłą i agresywnością, ponawiane są wielokrotnie i godzą w tak ważną część ciała jak głowa, stanowi to dostateczny dowód działania sprawcy, z co najmniej ewentualnym zamiarem zabójstwa”.

Podobnie rzecz ujął Sąd Apelacyjny w Lublinie: „Nie trzeba dużego doświadczenia życiowego, aby przewidzieć i godzić się z tym, że wielokrotne uderzenia w głowę, twarz, ugniatanie nogami klatki piersiowej leżącej kobiety w podeszłym wieku może spowodować jej śmierć. Zadawane ciosy starej, słabej i bezbronnej kobiecie, nawet bez używania jakichkolwiek przedmiotów, ale w sposób gwałtowny, z dużą siłą i brutalnością, wręcz okrucieństwem, godzące m.in. w tak ważną dla organizmu człowieka część ciała, jak głowa, powtarzane wielokrotnie i przez długi czas, stanowią wystarczający dowód, iż oskarżony działał z ewentualnym zamiarem zabójstwa” (wyrok z 7 marca 2006 r. II AKa 19/06 LEX nr 179050).

Ze zgromadzonych w sprawie dowodów wynika, iż przyczyną pobicia A. F. był fakt, iż załatwił potrzebę fizjologiczną w spodnie. Sąd nie podzielił odosobnionych w tym względzie zeznań S. C., składanych w toku postępowania przygotowawczego, iż po pobiciu pokrzywdzonego oskarżeni zabrali mu kartę bankomatową i grożąc gestami zmusili do podania numeru (...). Motyw działania oskarżonych był błahy, jednakże brak racjonalnych przesłanek do pozbawienia życia pokrzywdzonego nie może wyłączać takiego zamiaru, gdyż sprawca nie zawsze kieruje się racjonalnymi przesłankami. Często zdarza się, że w tego rodzaju sprawach działa z motywów irracjonalnych.

Czyn przypisany w pkt I K. K. (1) i R. J. należało zatem zakwalifikować z art. 148 § 1 kk.

***Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na uznanie R. J., K. K. (1) i S. D. za winnych dokonania czynu przypisanego im w pkt II wyroku.***

W tym miejscu podnieść należy, iż orzekając odnośnie czynów opisanych w pkt II i III wyroku Sąd miał na uwadze treść art. 4 § 1 kk. W czasie popełnienia przestępstwa z art. 189 § 2 kk czyn ten zagrożony był bowiem karą pozbawienia wolności od roku do 10 lat. W czasie orzekania przestępstwo to – art. 189 § 3 kk – zagrożone było karą na czas nie krótszy od lat 3 (Dz.U.2010.7.46 art.1). Zgodnie z art. 4 § 1 kk jeżeli w czasie obowiązywania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy. Przestępstwo pozbawienia wolności ze szczególnym udręceniem należało zatem zakwalifikować z art. 189 § 2 kk w brzmieniu obowiązującym w czasie popełnienia przestępstwa.

Przestępstwo z art. 189§2 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed nowelą wprowadzoną ustawą z dnia 17 grudnia 2009 r. polega na pozbawieniu wolności człowieka, które jest połączone ze szczególnym udręceniem. Ustawa nie określa sposobu zachowania sprawcy. Chodzi więc o każde zachowanie, polegające na wyłączeniu możliwości poruszania się drugiej osoby przez jej zamknięcie, skrupowanie lub inne oddziaływanie. Należy również kwalifikować jako pozbawienie wolności takie oddziaływanie na psychikę drugiej osoby, które doprowadza ją do przekonania o fizycznej niemożliwości zmiany pomieszczenia, w którym osoba ta się znajduje. Pozbawienie wolności może zachodzić także

wtedy, gdy obiektywnie istniała możliwość wykonania ruchów (opuszczenia danego miejsca), jeśli pokrzywdzony o tej możliwości nie wiedział.

W świetle zgromadzonych dowodów nie ulega wątpliwości, iż B. W. była pozbawiona wolności przez oskarżonych najpierw w mieszkaniu przy ulicy (...), a później w mieszkaniu przy ul. (...). B. W. zeznała, iż bała się opuścić mieszkanie przy ul. (...), gdyż obawiała się reakcji oskarżonych, bała się o swoje zdrowie i życie. Podkreśliła, iż była przez oskarżonych pilnowana, zamykane także były drzwi wejściowe. Okoliczności te potwierdził S. C..

B. W. zeznała także, iż na polecenie R. J. była pilnowana również wtedy, gdy przemieszczali się z ulicy (...) na ulicę (...). Szła wówczas w otoczeniu oskarżonych oraz T. N.. Bała się oskarżonych i bała się wołać o pomoc. Również w mieszkaniu na ulicy (...) aż do czasu jego opuszczenia w dniu 30 stycznia 2008 roku pokrzywdzona była pilnowana, ponadto oskarżeni zabrali jej klucze i wychodząc zamykali kluczem drzwi. Niewątpliwie pozbawienie wolności B. W. było połączone ze szczególnym udręczeniem.

W pełni należy się zgodzić z tezą zawartą w postanowieniu SN z 11 czerwca 2002 r. (II KKN 258/2000, OSNKW 2002, nr 9-10, poz. 70): "O uznaniu, że doszło do szczególnego udręczenia ofiary przestępstwa, kwalifikowanego z art. 189 § 2 k.k., nie przesądza, będący jego następstwem, stopień rozstroju zdrowia pokrzywdzonego, lecz decyduje ocena sposobu podjętego wobec określonej osoby, w konkretnych okolicznościach faktycznych działania, polegającego na zadaniu pokrzywdzonemu, wykraczających ponad miarę wynikającą z samego faktu pozbawienia wolności, dodatkowych cierpień fizycznych lub psychicznych".

O szczególnym udręczeniu B. W. świadczy wielokrotne jej bicie przez K. K. (1) i R. J., przycinanie jej ud nożami, obcinanie włosów, a także wielokrotne groźby pobicia i zabójstwa kierowane do pokrzywdzonej przez wszystkich oskarżonych.

R. J. i K. K. (1) zachowaniem swoim wyczerpali zatem także znamiona art. 159 kk i art. 157 § 1 kk bowiem wielokrotnie bili pokrzywdzoną pięściami a następnie używając noży pocięli jej nogi powodując rany: K. K. (1) uda prawego o długości 35 cm, 17cm, 12 cm i 10 cm, zaś R. J. kilkanaście ran ciętych uda lewego o długości od 4 cm do 18 cm. Z opinii biegłego wynika (k. 405-406), iż rany te na każdej z nóg spowodowały rozstrój zdrowia pokrzywdzonej na okres powyżej 7 dni.

W czasie gdy B. W. była pozbawiona wolności K. K. (1), R. J. oraz S. D. wielokrotnie grozili jej zarówno pobiciem jak i pozbawieniem życia. Groźby te niewątpliwie wzbudziły u pokrzywdzonej obawę, że zostaną spełnione. Świadczą o tym zeznania B. W., która jednoznacznie stwierdziła, że bała się oskarżonych i dlatego też nie podejmowała prób ucieczki. Zachowaniem swoim oskarżeni wyczerpali zatem także dyspozycję art. 190 § 1 kk.

S. D. czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu ponad 6 miesięcy kary łącznej 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Lublinie z 29 września 2003 roku w sprawie IV K 219/03, obejmującym skazania na karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczoną wyrokiem Sądu Rejonowego w Krasnymstawie z 24 maja 2001 roku w sprawie II K 595/00 za przestępstwo z art. 280 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, a nadto na karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczoną wyrokiem Sądu Okręgowego w Lublinie z 5 czerwca 2003 roku w sprawie IV K 405/01 za przestępstwo z art. 280 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, którą to karę odbywał w okresie od 9 grudnia 1997 roku do 1 października 1998 roku oraz od 20 stycznia 2001 roku do 30 września 2003 roku. Czyn, którego dopuścił się, był zatem popełniony w warunkach recydywy (art. 64 § 1 kk), bowiem jest przestępstwem podobnym do przestępstwa za które był już skazany, z uwagi na fakt, iż oba zostały popełnione przy użyciu groźby.

***K. K. (1), R. J. oraz S. D. dopuścili się także czynu przypisanego im w pkt III wyroku.***

Odwołując się do rozważań zaprezentowanych powyżej Sąd uznał, iż oskarżeni pozbawili wolności P. K. w ten sposób, że uniemożliwiali jej opuszczenie mieszkania przy ulicy (...) pilnując jej i zamykając drzwi na klucz. Pozbawienie wolności P. K. połączone było ze szczególnym jej udręczeniem, bowiem R. J., K. K. (1) i S. D. wielokrotnie bili ją pięściami po całym ciele, przy czym K. K. (1) w trakcie bicia użył noża, którym przeciął nogę pokrzywdzonej, powodując

ranę ciętą o długości 4 cm, co spowodowało rozstrój zdrowia i naruszenie czynności narządu ciała na czas poniżej 7 dni (opinia k. 74).

Ponadto R. J. wielokrotnie groził pokrzywdzonej P. K. pobiciem. Groźby te niewątpliwie wzbudziły u pokrzywdzonej obawę, że będą spełnione, co jednoznacznie wynika z jej zeznań. Ponieważ przestępstwo z art. 190 § 1 kk ścigane jest na wniosek pokrzywdzonego, a P. K. złożyła taki wniosek tylko wobec R. J. Sąd nie czynił ustaleń w tym zakresie odnośnie pozostałych oskarżonych. Zachowanie oskarżonych należało zatem zakwalifikować w stosunku do K. K. (1) z art. 189 § 2 kk w brzmieniu obowiązującym przed nowelą wprowadzoną ustawą z dnia 17 grudnia 2009 r. (Dz.U. z 2010 roku Nr 7 poz. 46) w zb. z art. 159 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, w stosunku do R. J. z art. 189 § 2 kk w brzmieniu obowiązującym przed nowelą wprowadzoną ustawą z dnia 17 grudnia 2009 r. (Dz.U. z 2010 roku Nr 7 poz. 46) w zb. z art. 158 § 1 kk w zb. z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, zaś wobec S. D. z art. 189 § 2 kk w brzmieniu obowiązującym przed nowelą wprowadzoną ustawą z dnia 17 grudnia 2009 r. (Dz.U. z 2010 roku Nr 7 poz. 46) w zb. z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i w zw. z art. 64 § 2 kk.

Odnośnie S. D. Sąd przyjął, iż czynu tego dopuścił się w warunkach recydywy opisanej w art. 64 § 2 kk bowiem popełnił ponownie umyślne przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu będąc uprzednio skazanym w warunkach art. 64 § 1 kk w ciągu 5 lat po odbyciu ponad roku kary łącznej 4 lat pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Lublinie z 3 listopada 2010 roku w sprawie IV K 117/10, obejmującym skazania na karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczoną wyrokiem Sądu Rejonowego w Lublinie z 14 grudnia 2004 roku w sprawie XV K 2223/04 za przestępstwo z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk, którą to karę odbywał w okresie od 8 sierpnia 2004 roku do 20 grudnia 2004 roku oraz od 20 czerwca 2006 roku do 8 sierpnia 2007 roku, a nadto na karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczoną wyrokiem Sądu Rejonowego w Lublinie z 15 maja 2008 roku w sprawie III K 3/05 za przestępstwo z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk w zb. z art. 275 § 1 kk w zb. z art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Brak jest zdaniem Sądu podstaw, by przyjąć – jak domagał się tego prokurator, że oskarżeni zachowaniem swoim wyczerpali również dyspozycję art. 280 § 1 kk. Warunkiem zastosowania art. 280 kk jest ustalenie, że sprawca chcąc osiągnąć swój cel jakim jest zabór rzeczy w celu przywłaszczenia powziął ten zamiar przed lub choćby w trakcie używania przemocy wobec osoby. Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 17 lutego 2005 r. LEX 151784 stwierdził, że „dla wypełnienia znamion przestępstwa rozboju sprawca decyzję o zaborze mienia musi podjąć bądź jeszcze przed stosowaniem przemocy wobec ofiary i przemoc stosować celem przełamania oporu i uzyskania mienia, bądź najpóźniej w chwili stosowania przemocy”.

Tymczasem z zeznań P. K. wynika, iż oskarżeni najpierw pobili ją, a dopiero później chcieli, by dała im łańcuszek i pierścionki z przeznaczeniem na alkohol. Nie bili jej wówczas i nie grozili jej, a biżuterię oddała im dobrowolnie. Stosowana wcześniej przemoc w postaci bicia pokrzywdzonej nie była ukierunkowana na zabór mienia, a jedynie jako „danie nauczki za wypicie wina” przez pokrzywdzoną, na co wskazują zeznania zarówno B. W. jak i P. K..

***Nie ulega wątpliwości, iż K. K. (1), R. J. oraz S. D. działając wspólnie z T. N. dopuścili się także czynu przypisanego w pkt IV wyroku, przy czym S. D. czynu tego dopuścił*** się w ciągu 5 lat po odbyciu ponad 6 miesięcy kary łącznej 4 lat pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Lublinie z 3 listopada 2010 roku w sprawie IV K 117/10, obejmującym skazania na karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczoną wyrokiem Sądu Rejonowego w Lublinie z 14 grudnia 2004 roku w sprawie XV K 2223/04 za przestępstwo z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk, a więc przestępstwo podobne, którą to karę odbywał w okresie od 8 sierpnia 2004 roku do 20 grudnia 2004 roku oraz od 20 czerwca 2006 roku do 8 sierpnia 2007 roku, a nadto na karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczoną wyrokiem Sądu Rejonowego w Lublinie z 15 maja 2008 roku w sprawie III K 3/05 za przestępstwo z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk w zb. z art. 275 § 1 kk w zb. z art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Przepis art. 278§1 k.k. penalizuje przestępstwo kradzieży polegające na wyjęciu rzeczy spod władztwa właściciela lub posiadacza i przejęciu we własne władztwo sprawcy. R. J., S. D. oraz K. K. (1), a także T. N. dokonali zaboru 3 świeczników, prodiza i butli gazowej, o łącznej wartości 520 zł z mieszkania przy ulicy (...), którego właścicielem był J. N., a następnie sprzedali je i pieniądze przeznaczyli na zakup alkoholu.

***Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na przypisanie R. J. czynu z pkt V aktu oskarżenia wyczerpującą dyspozycję art. 197 § 1 kk.***

Art. 197 § 1 k.k. penalizuje zachowanie polegające na doprowadzeniu innej osoby do obcowania płciowego poprzez zastosowanie przemocy, groźby bezprawnej lub podstęp. Dla zaistnienia przestępstwa zgwałcenia wystarczający jest jakikolwiek widoczny sprzeciw ofiary, wskazujący na brak jej woli do podjęcia współżycia (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 października 2008 roku w sprawie II AKa 305/08, LEX nr 477649). Dla przyjęcia rzeczywistego oporu ofiary wystarczy jego jednoznaczne wyrażenie np. płaczem, krzykiem, wzywaniem pomocy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2001 roku w sprawie V KKN 95/99, Lex nr 51671).

W realiach niniejszej sprawy nie ulega wątpliwości, iż B. W. nie chciała odbyć z oskarżonym stosunku płciowego, który siłą ściągnął jej spodnie, a gdy opierała się krzyknął: „ty ruo nie szarp się”. Ponieważ pokrzywdzona nadal się opierała użył wobec niej przemocy uderzając pięścią w twarz. Złamał w ten sposób opór ofiary i doprowadził do obcowania płciowego (odbył z nią stosunek seksualny). Zachowaniem swoim wyczerpał zatem dyspozycję art. 197 § 1 kk.

***W świetle zgromadzonych dowodów nie ulega wątpliwości, iż S. D. swoim zachowaniem dopuścił się czynu przypisanego mu w pkt VI wyroku.*** Przestępstwo nieudzielenia pomocy opisane w art. 162 § 1 jest typowym przestępstwem formalnym z zaniechania. Odpowiedzialność karna związana jest z samym niewykonaniem ciążącego na sprawcy obowiązku. Obowiązek ten ma charakter powszechny i dotyczy każdego, kto znalazł się w sytuacji bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia innego człowieka lub ciężkiego uszczerbku na jego zdrowiu. Sąd Najwyższy w postanowieniu z 11 lutego 2003 r. (V KK 112/2002, OSNKW z 2003, poz. 302), stwierdził: "Warunkiem odpowiedzialności sprawcy na podstawie art. 162 § 1 k.k. nie jest zaistnienie jakiegokolwiek skutku, a w szczególności wymienionych w tym przepisie: utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu człowieka. Warunkiem takim jest świadomość sprawcy, że inna osoba znajduje się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i uchylenie się tegoż sprawcy od udzielenia pomocy, mimo że może on jej udzielić bez narażenia siebie samego lub innej osoby na takie samo niebezpieczeństwo".

W realiach przedmiotowej sprawy nie ulega wątpliwości, iż S. D. przyglądał się biciu A. F., nie podejmując żadnych działań w kierunku udzielenia mu pomocy. Co więcej komentował zdarzenie wołając: „zabiją go”, a potem dodał: „a zresztą, zabijcie go”. Niewątpliwie godził się więc na skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego, bądź ciężkiego uszczerbku na jego zdrowiu. Nie podjął żadnych działań, aby temu zapobiec mimo, iż obiektywnie miał taką możliwość. Mógł przecież w każdej chwili opuścić mieszkanie J. T. i wezwać pomoc, zawiadomić Policję bądź Pogotowie (...), nie narażając siebie lub innej osoby na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Niewątpliwie więc godził się na to, że może nastąpić skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego i nie podjął żadnych działań, żeby temu zapobiec. Kwalifikacja tego czynu w związku z art. 64 § 2 kk jest zasadna bowiem czynu tego, który stanowi umyślne przestępstwo przeciw życiu i zdrowiu, S. D. dopuścił się będąc uprzednio skazanym w warunkach art. 64 § 1 kk, w ciągu 5 lat po odbyciu ponad roku kary łącznej 4 lat pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Lublinie z 3 listopada 2010 roku w sprawie IV K 117/10, obejmującym skazania na karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczoną wyrokiem Sądu Rejonowego w Lublinie z 14 grudnia 2004 roku w sprawie XV K 2223/04 za przestępstwo z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk, którą to karę odbywał w okresie od 8 sierpnia 2004 roku do 20 grudnia 2004 roku oraz od 20 czerwca 2006 roku do 8 sierpnia 2007 roku, a nadto na karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczoną wyrokiem Sądu Rejonowego w Lublinie z 15 maja 2008 roku w sprawie III K 3/05 za przestępstwo z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk w zb. z art. 275 § 1 kk w zb. z art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

***Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na przypisanie K. K. (1) i S. D. czynu z pkt VII aktu oskarżenia wyczerpującego*** w stosunku do K. K. (1) dyspozycję art. 245 kk w zb. z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 240 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, zaś w stosunku do S. D. - z art. 245 kk w zb. z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 240 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 kk.

Artykuł 245 k.k. penalizuje użycie przemocy lub groźby bezprawnej w celu wywarcia wpływu na świadka (biegłego oskarżyciela albo oskarżonego) lub w związku z tym naruszenie jego nietykalności cielesnej.

Sąd Okręgowy w pełni podziela pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z 11 kwietnia 2001 r. (II AKa 65/01), który orzekł, że: "Artykuł 245 k.k. chroni nie tylko osobę już przesłuchiwaną w charakterze świadka, ale i tę, która mając istotne wiadomości o zdarzeniu badanym w postępowaniu, może być w przyszłości wezwana do ich zeznania" (KZS 2001, z. 6, poz. 31). Charakter świadka zatem nadaje danej osobie już sam fakt spostrzeżenia pewnych okoliczności, a nie jej formalny status.

S. C. był niewątpliwie świadkiem w rozumieniu art. 245 k.k. Posiadał on bowiem istotne wiadomości o zdarzeniach, które miały miejsce w mieszkaniu przy ulicy (...) w L., bowiem obserwował je do chwili, gdy mieszkanie to opuścił, ponadto K. K. (1) powiedział mu, że zabił A. F., po czym razem ze S. D. pokazał mu zwłoki pokrzywdzonego. S. C. miał więc wiarygodne wiadomości o popełnieniu przestępstwa opisanego w art. 148 k.k.

K. K. (1) i S. D. grozili S. C., że jeśli powie komuś „o trupie”, to wywiozą go do lasu i pobiją. Bojąc się tych gróźb S. C. o faktach tych nie zawiadomił Policji. Tym samym S. D. i K. K. (1) swoim działaniem wyczerpali nie tylko znamiona art. 245 k.k. penalizującego bezprawny wpływ na świadka ale również znamiona dyspozycji art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 240 § 1 k.k. tj. podżegania do niezawiadomienia o przestępstwie, bowiem ich działanie poprzez groźby było nakierowane na określony cel jakim było zmuszenie S. C. do niezawiadomienia organów Policji o zabójstwie A. F.. Z tego też względu zasadna była kumulatywna kwalifikacja z art. 11§2 k.k.

***W stosunku do S. D. czyn ten należało zakwalifikować również z art. 64 § 1 k.k. bowiem oskarżony*** czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu ponad 6 miesięcy kary łącznej 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Lublinie z 29 września 2003 roku w sprawie IV K 219/03, obejmującym skazania na karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczoną wyrokiem Sądu Rejonowego w Krasnymstawie z 24 maja 2001 roku w sprawie II K 595/00 za przestępstwo z art. 280 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, a nadto na karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczoną wyrokiem Sądu Okręgowego w Lublinie z 5 czerwca 2003 roku w sprawie IV K 405/01 za przestępstwo z art. 280 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, którą to karę odbywał w okresie od 9 grudnia 1997 roku do 1 października 1998 roku oraz od 20 stycznia 2001 roku do 30 września 2003 roku.

Kwalifikacja powyższa jest zasadna bowiem S. D. popełnił przestępstwo podobne do czynów z art. 280 § 2 kk, za które był uprzednio skazany, zostały one bowiem popełnione z użyciem groźby.

Rozstrzygając w zakresie wymiaru kar Sąd miał na uwadze motywację i sposób działania oskarżonych oraz sposób ich życia i funkcjonowania w społeczeństwie przed popełnieniem przestępstw przypisanych im wyrokiem, a także ich właściwości osobiste. Wymierzone oskarżonym kary pozbawienia wolności zdaniem Sądu nie przekraczają stopnia ich winy, są adekwatne do stopnia społecznej szkodliwości czynów oraz realizują cele zapobiegawcze i wychowawcze.

K. K. (1) nie ma stałej pracy zarobkowej ani stałego miejsca zamieszkania. Jest ojcem trojga dzieci, z których najstarsze przebywa w zakładzie karnym a dwoje pozostałych w ośrodku wychowawczym. Z opinii kuratora wynika, iż jest uzależniony od alkoholu, często przebywał w środowisku osób zdemoralizowanych, nadużywających alkoholu. Nie był dotychczas karany.

R. J. nie ma stałej pracy zarobkowej, nie ma nikogo na utrzymaniu. Z opinii kuratora wynika, iż podejmował prace dorywcze, jest uzależniony od alkoholu. Często przebywał w środowisku osób zdemoralizowanych i nadużywających alkoholu. Nie był dotychczas karany.

Zbrodnia z art. 148 § 1 kk przypisana K. K. (1) i R. J. w punkcie I wyroku charakteryzuje się bardzo wysokim stopniem społecznej szkodliwości, bowiem oskarżeni godzili w rodzajowo najważniejsze dobro – zdrowie i życie ludzkie. Sąd uwzględnił nadto bezwzględność ich poczynań, a nade wszystko tragizm i nieodwracalność spowodowanego skutku. Jako okoliczności obciążające Sąd potraktował fakt, że oskarżeni w chwili popełnienia przestępstwa znajdowali się pod wpływem alkoholu, a także, iż działali z oczywiście błahego powodu, jakim było załatwienie przez pokrzywdzonego potrzeby fizjologicznej w spodnie. Wykazali tym rażące lekceważenie podstawowych dla prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa norm tak prawnych, jak i etycznych, moralnych oraz

zasad postępowania z najwyższym dobrem, jakim jest życie i zdrowie ludzkie. Sąd miał także na względzie, iż oskarżeni działali w sposób bardzo brutalny, przez stosunkowo długi okres czasu, zadając szereg ciosów pokrzywdzonemu, co upoważnia do stwierdzenia, iż katowali swoją ofiarę, powodując jej cierpienie. Sąd uwzględnił także ich zachowanie po popełnieniu przestępstwa. Nie interesowali się losem pokrzywdzonego, przykryli jego ciało narzutą i dalej spożywali alkohol, po czym R. J. udał się do domu, by zmienić zakrwawione buty.

Sąd uwzględnił także okoliczność, iż oskarżeni działali w zamiarze ewentualnym, z którym wiąże się mniejszy stopień winy, bowiem skutek przestępczy nie był przez nich pożądanym a jedynie objęty ich zgodą. Nadto jako okoliczność łagodzącą Sąd uwzględnił fakt, iż oskarżeni nie byli dotąd karani.

Mając te wszystkie względy na uwadze Sąd wymierzył im kary po 12 lat pozbawienia wolności.

S. D. był wielokrotnie karany. Z opinii z zakładu karnego (k. 3319-3320) wynika, iż przebywając na wolności nadużywał alkoholu, nie miał stałej pracy zarobkowej.

W ocenie Sądu stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego w pkt II wyroku R. J., S. D. i K. K. (1) jest znaczny, w szczególności ze względu na dobro, w które godzi, a mianowicie zagwarantowane konstytucyjnie prawo do wolności, a w przypadku R. J. i K. K. (1) także życie i zdrowie ludzkie. Jako okoliczności obciążające uznał Sąd działanie oskarżonych pod wpływem alkoholu oraz fakt, iż działali z niskich pobudek – w celu powstrzymania B. W. od powiadomienia Policji. Zachowanie takie świadczy o tym, iż oskarżeni nie przywiązują wagi do jakichkolwiek norm postępowania. Odnośnie R. J. i K. K. (1) Sąd miał na uwadze fakt, iż wielokrotnie bili B. W., obcinali jej włosy, cięli nożem jej nogi, powodując obrażenia ciała na czas powyżej 7 dni. Działania ich były niezwykle agresywne i brutalne, podjęte wobec słabej, bezbronnej kobiety, co niewątpliwie wskazuje na ich wyższy stopień winy i konieczność wymierzenia surowszej kary. Mając te względy na uwadze Sąd wymierzył R. J. i K. K. (1) kary po 4 lata pozbawienia wolności zaś S. D. – uwzględniając fakt, iż czynu tego dopuścił się w warunkach recydywy – karę dwóch lat pozbawienia wolności.

Czyn przypisany w pkt III wyroku R. J., K. K. (1) i S. D. skierowany przeciwko wolności a także życiu i zdrowiu człowieka niewątpliwie charakteryzuje się wysokim stopniem społecznej szkodliwości. Oskarżeni wielokrotnie bili a także pozbawili wolności bezbronną kobietę z oczywiście błahego powodu, jakim było podejrzenie o wypicie przez nią nalewki. Ich działania skierowane zatem były wobec osoby słabszej, nad którą zdecydowanie dominowali siłą fizyczną a charakteryzowały się bezwzględnością i brutalnością.

Sąd uwzględnił także fakt, iż K. K. (1) podczas bicia posłużył się nożem raniąc pokrzywdzoną w udo, zaś R. J. kierował wobec niej groźby pobicia, natomiast S. D. czynu tego dopuścił się w warunkach recydywy specjalnej (art. 64 § 2 kk) i wymierzył oskarżonym kary po 3 lata pozbawienia wolności.

Sąd uznał, iż stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonym w pkt IV jest znaczny. Korzystając z pobytu w mieszkaniu wynajmowanym przez B. W., zabrali stamtąd szereg przedmiotów należących do właściciela mieszkania, a następnie uzyskane z ich sprzedaży pieniądze przeznaczyci na alkohol. Działali zatem z chęci zysku, a ta pobudka działania nie zasługuje na żadne względy. Mając na uwadze stosunkowo niewielką wartość skradzionego mienia, a także fakt popełnienia przestępstwa przez S. D. w warunkach recydywy Sąd wymierzył za ten czyn R. J. i K. K. (1) kary po 8 miesięcy pozbawienia wolności zaś S. D. karę roku pozbawienia wolności.

Czyn przypisany R. J. w pkt V aktu oskarżenia charakteryzuje się wysokim stopniem społecznej szkodliwości bowiem godzi w jedno z najważniejszych dóbr chronionych prawem – prawo do wolności seksualnej. Oskarżony swoim zachowaniem naruszył nie tylko normy prawne ale również elementarne normy moralne i społeczne. Nie zważając na to, iż w sąsiednim pokoju znajdują się osoby, z którymi spożywał alkohol, doprowadził B. W. do obcowania płciowego, przy czym zachowywał się wulgarnie, a użyta przez niego przemoc była znaczna – uderzył pokrzywdzoną pięścią w twarz z taką siłą, iż doprowadził do krwotoku z nosa. Uwzględniając te okoliczności, a także dotychczasową niekaralność Sąd wymierzył oskarżonemu za ten czyn karę 2 lat pozbawienia wolności.

Stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego S. D. w punkcie VI wyroku jest wysoki, bowiem godził on w najważniejsze dobra chronione prawem: życie i zdrowie człowieka. Sąd miał na uwadze fakt, iż S. D. nie tylko nie reagował na brutalne i bezwzględne zachowanie K. K. (1) i R. J. wobec A. F. i nie udzielił mu żadnej pomocy, ale jeszcze komentował ich działania, czym dał wyraz lekceważenia dla życia i zdrowia drugiego człowieka. Sąd miał także na uwadze fakt, iż S. D. działał w warunkach recydywy specjalnej i wymierzył mu za ten czyn karę roku i sześciu miesięcy pozbawienia wolności.

Przestępstwo przypisane oskarżonym K. K. (1) i S. D. w pkt VII wyroku skierowane zostało przeciwko istotnemu dobru chronionemu prawem – wymiarowi sprawiedliwości. Uwzględniając sposób działania oskarżonych, a także popełnienie tego czynu przez S. D. w warunkach recydywy Sąd wymierzył K. K. (1) karę sześciu miesięcy pozbawienia wolności zaś S. D. karę roku pozbawienia wolności.

Orzekając wobec R. J. i K. K. (1) kary łączne po 15 lat pozbawienia wolności Sąd miał na uwadze treść art. 86 § 1 kk, który stanowi, iż kara łączna pozbawienia wolności nie może przekraczać 15 lat. Dolną granicą kary łącznej jest najwyższa z wymierzonych oskarżonym kar jednostkowych, to jest kara 12 lat pozbawienia wolności. Sąd nie zastosował jednakże zasady absorpcji, która umożliwiałaby wymierzenie oskarżonym takiej kary, mając na uwadze wielość ich bezprawnych zachowań, co wskazuje jednoznacznie na ich znaczną demoralizację. Zachowaniem swoim R. J. naruszył szereg dóbr chronionych prawem, w tym najważniejsze – życie i zdrowie człowieka, a także prawo do wolności i wolności seksualnej oraz konstytucyjnie zagwarantowane prawo do nienaruszania własności.

Również K. K. (1) swoim zachowaniem naruszył szereg dóbr chronionych prawem, w tym najważniejsze – życie i zdrowie człowieka. Dopuścił się także przestępstw przeciwko mieniu, wolności człowieka a także przeciwko wymiarowi sprawiedliwości.

Okoliczności te, a także przepis art. 86 § 1 kk spowodowały, iż Sąd wymierzył R. J. i K. K. (1) kary łączne po 15 lat pozbawienia wolności.

Ustalając wymiar kary łącznej oskarżonemu S. D. Sąd miał na uwadze bliski zakres czasowy łączący poszczególne przestępstwa, co uzasadnia zastosowanie częściowej absorpcji. Natomiast wielość bezprawnych zachowań i fakt naruszenia szeregu dóbr chronionych prawem, a także popełnianie poszczególnych przestępstw w warunkach recydywy, a także recydywy wielokrotnej – co świadczy o bardzo znacznej demoralizacji S. D. i nieskuteczności dotychczas stosowanych kar, przemawiają jednoznacznie za potrzebą zastosowania wobec niego zasady częściowej kumulacji.

Mając powyższe na uwadze Sąd wymierzył S. D. karę łączną 6 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności Sąd zaliczył K. K. (1) i R. J. okresy rzeczywistego pozbawienia wolności: K. K. (1) od dnia 17 kwietnia 2008 roku do dnia 6 września 2012 roku i od dnia 23 października 2012 roku do dnia 29 kwietnia 2013 roku, zaś R. J. od dnia 21 lutego 2008 roku do dnia 29 kwietnia 2013 roku. Na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 kpk i § 2 ust. 3, § 14 ust. 2 pkt 5 oraz § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. nr 163, poz. 1348, ze zm.) zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu – adw. Z. D. stosowne wynagrodzenie.

Na podstawie art. 624 § 1 kpk, Sąd zwolnił oskarżonych w całości od kosztów sądowych uznając, iż uiszczenie tychże byłoby zbyt dużą uciążliwością ze względu na wymiar kary oraz ich sytuacje materialne.